

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO - KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 70 gr. z odnośnikiem przez pocztę 21 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, z powodu choroby, przerwania komunikacji, abonent niema prawa żądać pozostawionych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada. Redaktor przyjmuje od 10-12. Nadesłanych a nie zamówionych rękopisów Redakcja nie zwraca i nie honoruje. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204, 252.

*Sumiennem wykonywaniem obowiązków,
budujemy silną Ojczyznę!*

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 lin.) 10 gr., za reklamę na str. 4-10. w wiadomościach potocznych 30 gr. na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstym ogłoszaniu. „Głos Wąbrzeski” wychodzi trzy razy tygodniowo, w poniedziałek, środek i piątek. Przy sądowym ustalaniu należności rabat upada. Dla spraw spornych jest właściwy Sąd w Wąbrzesku. — Za terminowy druk, przepisanie miejsca ogłoszenia administracja nie odpowiada. Wydawnictwo zatrzymuje sobie prawo nieprzyjęcia ogłoszeń bez podania powodów

Nr. 62

Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub, sobota dnia 27 maja 1933 r.

Rok XIII

Dwa listy i jedna nauczka...

Wiadomo, że z polecenia rządu niemieckiego muszą wszystkie przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe na terenie Rzeszy Niemieckiej rozsyłać do wszystkich firm i przedsiębiorstw zagranicznych jednobrzmiące listy, w których zapewniają, że w Niemczech nikt nie jest prześladowany nikomu się krzywda nie dzieje i — wogóle...

Niech mówi dokument. Jeden z przyjaciół naszej redakcji dostarczył nam oryginał cyrkularza, który firmy niemieckie załączają do każdej przesyłki i do każdego listu handlowego, wysyłanego zagranicę.

Oto dosłowny przekład z niemieckiego:

Do wszystkich naszych klientów zagranicznych!

Poza granicami Niemiec rozpowszechniane są o stosunkach w Niemczech wieści, nie odpowiadające w żadnej mierze rzeczywistości.

Narodowy rząd niemiecki posiada siłę i dba o spokój i porządek. Życie i zdrowie zarówno obywateli niemieckich jak i cudzoziemców, jest chronione i z żadnej strony nic im nie zagraża.

Wszelkie wiadomości, głoszące o czemś przeciwnym, są celowo zmyślone przez elementy rozkładowe i dowodzą, że międzynarodowy bolszewizm, przeciwko któremu obecne Niemcy narodowe stawiają niepokonalną zapórę, nie cofa się przed użyciem żadnych metod, mających zohydzenie Niemców narodowych na celu.

Naród niemiecki oczekuje w swej walce z tą międzynarodową robotą rozkładową pomocy przedewszystkiem tych narodów, które może dotąd jeszcze niezupełnie zrozumiały i im z tej strony grożące niebezpieczeństwo.

Pozatem pragnie naród niemiecki u spokoju kontynuować swą pracę i żyć u spokoju z całym światem.

Prosimy panów w interesie uświadomienia o przyczynienie się do rozpowszechnienia niniejszego okólnika i przeciwdziałania tym sposobem rozpowszechnianiu kłamstw o sytuacji w Niemczech. Z poważaniem itd.

(następuje podpis i pieczęć firmy)

Ulotki tej treści rozsyłane są w tej chwili przez firmy niemieckie do wszystkich zakątków świata, gdzie potężny handel niemiecki liczy miliony odbiorców dostawców, transportowców, bankierów itp. Nie wiemy, czy szerokie koła międzynarodowej opinii dają się łatwo przekonać podyktowanym przez niemieckie ministerstwo propagandy okólnikom, ale wiemy, że o przekonanie musi być niezmiernie trudno w świetle napływających z Niemiec codziennie nowych wiadomości o niesłychanych i niepraktykowanych od stuleci aktach gwałtu, bezprawii, napadów, specyficznych aresztowań, pozbawiania możliwości zarobkowania itp.

Najwidoczniej musimy mieć słusność skoro wpadł nam w ręce odpis listu, wystosowanego z Francji do jednej z firm niemieckich, zabawiającej się również wysyłaniem okólników, identycznych w treści z przetłumaczonym powyżej.

Wielki bank niemiecki, a mianowicie „Dresdner Bank” w Dreźnie wysłał okólnik taki do jednego z największych w świecie banków francuskich „Societe Generale” w Paryżu.

„Societe Generale” w Paryżu — widocznie rządzą nią ludzie dobrze wychowani — nie pozostawiła adresowanego do niej listu bez odpowiedzi i oto ta od-

powieź w dokładnym tłumaczeniu z francuskiego:

Do

Dyrekcji „Dresdner Bank”

Wielce Szanowni Panowie!

Dzisiejsza poczta poranna przyniosła nam pewien okólnik, którego treść wprawiła nas w zdumienie.

Nie możemy powstrzymać się od uwagi, że żaden francuski bank i żadna francuska firma handlowa nie pozwoliły by sobie w żadnym wypadku przesłać swemu klientowi cyrkularzy o treści polityczno-propagandowej w korespondencji, dotyczącej spraw pieniężnych, czy

handlowych wielkim zalem dopatrzeć się musimy w tego rodzaju przesyłce wyraźnych oznak braku poczucia taktu, pochodzących z wrodzonego chyba braku smaku.

Wiadomo nam najdokładniej jakimi kryteriami posługiwać się mamy w dziedzinie oceniania faktów, świadczących o systematycznym prześladowaniu żydów przez rząd niemiecki. Wiadomo nam dobrze, że we wszystkich dzielnicach Niemiec lekarze pochodzenia żydowskiego usunięci zostali ze szpitali, a adwokaci niemiecko-żydowscy z sądów. Wiadomo nam również dokładnie, że wielkie niemiecko-żydowskie domy handlowe zostały zamknięte z rozkazu partji, która obecnie w Niemczech dzierży władzę.

Każdy naród jest panem swych poczynań w obrębie swoich granic. Nie leży w żadnym razie w zamiarach naszych mieszanie się do wewnętrznych spraw niemieckich lub zaprzatanie sobie głowy wypankami, o których piszemy powyżej.

Ale jest bezwzględnie naszym prawem odmówienie uczuć sympatji narodowi, którego rząd postawił sobie za cel swego działania zburzenie wszystkich zdobyczy nowoczesnej cywilizacji w dziedzinie praw ludzkich i wolności.

Mogą panowie być przekonani, że w stosunku do ich instytucji bankowej i w stosunku do każdego poszczególnego obywatela niemieckiego nie zmienimy naszych uczuć sympatji. Nie możemy jednak uczuć tych zachować w stosunku do całego narodu niemieckiego. Nie możemy bowiem kryć naszego przekonania, że pewnego dnia partja narodowo-socjalistyczna, w ręce której oddali panowie rządu swoim krajem — zwróci pożądlivy wzrok w kierunku innych krajów europejskich, co zmusi nas raz jeszcze do wystąpienia w obronie naszych granic i w obronie naszej wolności.

Przy sposobności chcielibyśmy rzędowni waszemu przypomnieć pewien szczegół historyczny, datujący się z 16-go wieku, kiedy Ferdynand Katolicki uznał za wskazane wypędzić żydów z Hiszpanji. Ojciec Św. udzielił wówczas gościny wygnanym żydom w Rzymie, stwa rzając dla nich „ghetto”, a sułtan turecki przygarnął ich w Adrianopolu. Tenże sułtan turecki wystosował wówczas do króla Ferdynanda Katolickiego pismo w którym pisał:

— Drogi kuzynie! Dziękujemy Wam za to, żeście ziemię nasze zbogacili, czem uczyniliście swoje biedniejszymi...

Proszę nas panowie pozatem o rozpowszechnianie swego okólnika. Mogą panowie być przekonani, że prosbę ich chętnie spełnimy, ale jednocześnie rozpowszechnimy niniejszą naszą na ich list odpowiedź.

Z wyrazami prawdziwego poważania
Dyrekcja „Societe Generale
w Paryżu.

Czy potrzebny komentarz? Sądymy że — nie...

Pakt czterech

Celem jego — rozbrojenie obrońców istniejącego porządku

PARYŻ. Zaniepokojenie, jakie na terenie genewskim w kołach zbliżonych do przedstawicieli małej ententy wywołały wiadomości, dotyczące paktu 4-ch wpłynęły na zmianę optymistycznych na strojów, jakie część prasy ujawniła w tej sprawie.

„Echo de Paris” zarzuca Włochom, iż występują obecnie bardziej, niż kiedykolwiek bądź dotychczas w roli podpalacza europy.

„Le Journal” uważa, iż zbędnym byłoby ukrywanie faktu, iż perspektywa paktu 4-ch wywołała na terenie genewskim wielkie wrażenie w kołach zbliżonych do państw, przeciwko którym ta kombinacja polityczna została zmontowana. Państwa te nie podziwiają wcale poglądu, iż projekt, oparty na mniemaniu o konieczności rewizji rzekomo dla utrzymania pokoju, stanie się nieszkodliwym przez to, iż rewizja ma być skierowana w łóżysko procedury Ligi Narodów przy

zastosowaniu środków pokojowych. Projekt ten — pisze dziennik — jest tem bezwstydnieszy, iż głównym celem jego jest rozbrojenie obrońców istniejącego porządku.

„Le Populaire” na podstawie informacji z dobrze poinformowanego źródła oznajmia, iż rada ministrów nie zaakceptowała paktu 4-ch w jego nowej formie. Rząd — dodaje „Le Populaire” — uznał jednakże, iż zmiany, wprowadzone do projektu stanowią znaczną poprawę w porównaniu z pierwotnymi propozycjami Mussoliniego. Z punktu widzenia rządu francuskiego, zmiany te nie są jednak zadowolające, by uniknąć rozbicia rokowań, rada ministrów postanowiła, poinformowawszy o swych poglądach decydujące koła włoskie, kontynuować rozmowy, by rozpatrzyć projekt paktu, oparty na szerszych zasadach.

—o—

Polska wystąpi z konferencji rozbrojeniowej?

PARYŻ. „Petit Marseillais” donosi z Paryża, że we wtorek zgłosił się ambasador Rzplitej Polskiej — Czapkowski do premiera republiki francuskiej Daladiera — wręczając mu notę polską, precyzującą negatywne stanowisko Polski wobec paktu czterech.

Według tej noty, Polska zamierzała — by zrezygnować z dalszego udziału w pracach konferencji rozbrojeniowej, — jeżeli Francja podpisałaby pakt czterech mocarstw.

—o—

Prymas Polski we Wiedniu

WIENIEN. „Weltblatt” donosi, że Prymas Polski ks. kard. Hlond przybędzie do Wiednia. Ks. przy-

mas odbędzie konferencje w sprawie udziału katolików polskich w zjeździe katolickim w Wiedniu.

Polska stałym klientem Ligi Zawsze w roli — oskarżonego

GENEWA. Rada Ligi Narodów zajmowała się raportem komitetu prawników w sprawie trzech petycji mniejszości niemieckiej z polskiego Górnego Śląska. Petycje te wniesione na podstawie art. 147 konwencji górnośląskiej pochodzą od Volksbundu oraz od niejakich Bienka i Koziołka. Figurowały one już na porządku dziennym poprzedniej sesji Rady. Ponieważ sprawy poruszone w tych petycjach były rozpatrywane przez sądy polskie, delegacja polska stanęła na stanowisku że dopóki wewnętrzne instancje sądowe nie zostały wyczerpane, Rada Ligi nie może zajmować się temi petycjami. To zagadnienie prawne rezolucją Rady z dnia 1 lutego zostało przekazane komitetowi prawników, który w swym raporcie wypowiedział opinię, że wyczerpanie toku instancji wewnętrznych nie jest konieczne i że Rada Ligi może rozpatrzyć petycję.

W dyskusji delegat polski min. Raczynski oświadczył, że nie może przyłączyć się do pewnych rozważań prawnych, które kierował się komitet prawników. Rząd polski w dalszym ciągu sądzi, że ogólna zasada prawa międzynarodowego, według której wyczerpanie toku instancji wewnętrznych jest warunkiem odwołania się do instancji międzynarodowych, nie może być uważana za zniesioną przez system ochrony mniejszości. Ta zasada powinna być specjalnie pilnie przestrzegana, gdy chodzi o interesy nie obywateli obcych, lecz o sprawy obywateli danego kraju. W tych warunkach delegat polski powstrzyma się od głosowania nad przedłożonym raportem.

Do deklaracji min. Raczynskiego przyłączyli się delegat Francji i Czechosłowacji, którzy także oświadczyli, że powstrzymają się od głosu.

Delegat niemiecki Koeller w sposób bardzo gorący poparł raport komitetu

prawników, co wywołało ironiczne komentarze. Gdy bowiem Koeller popiera w Radzie raport, prowadzący do jaknajszyszej interpretacji praw mniejszościowych z mocy art. 147 wspomnianej konwencji, delegacja niemiecka robi energiczne zakulisowe starania aby nie dopuścić do dyskusji nad petycją o sytuacji żydów w Niemczech, wniesionej na podstawie tegoż artykułu. Na jednym z najbliższych posiedzeń Rady sprawozdawca przedstawi raport co do meritum tych trzech petycji.

BERLIN. „Deutsche Allgemeine Ztg.“ donosi, że w związku ze skargą Bernheima toczą się w Genewie rokowania między delegacją niemiecką a innymi delegacjami. Życzeniem strony niemieckiej byłoby załatwienie tej sprawy na posiedzeniu piątkowym Rady Ligi przez przyjęcie oświadczenia delegacji niemieckiej bez dyskusji.

PODRÓŻ „DARU POMORZA“.

GDYNIA. Statek szkolny „Dar Pomorza“ po uzupełnieniu inwentarza w stoczni gdańskiej i przeprowadzeniu przygotowań do żeglugi ćwiczebnej powrócił do Gdyni, skąd w dniu 1 czerwca wyruszy w podróż ćwiczebną po Bałtyku, zabierając na pokład słuchaczy wydziału naewigacyjnego szkoły morskiej.

ŚNIEGI — W MAJU.

ZAKOPANE. Przez całą ubiegłą noc i dzień dzisiejszy padał tu śnieg, który leży nawet na dolnych partjach regli.

Węgry — Francja — Polska

BUDAPESZT. Na tutejszym rynku księgarskim ukazała się książka prof. Zoltana Szilady, piszącego pod pseudonimem Senex Student, zatytułowana „No wa droga zapewnienia pokoju w środkowej Europie“. Droga ta ma być ściśła współpraca węgiersko — francusko — polska.

W ustępie poświęconym stosunkom węgiersko-polskim, autor pisze m. in., że jedynym szczęśliwym posunięciem traktatu wersalskiego było przyznanie Polsce dostępu do morza. Pomorze jest w 90% zamieszkiwane przez Polaków, przez to przyznanie tej prowincji Polsce było rzeczą sprawiedliwą i konieczną. Ze swej strony Węgry powinny dążyć do jaknajwiększego zacieśnienia stosunków gospo-

darzych z Polską i wykorzystać dla siebie jej dostęp do morza.

NIELEGALNE WOJSKO NIEMIECKIE.

LIPSK. Pat. Według najnowszych obliczeń statystycznych zmotoryzowane oddziały szturmowe liczą obecnie około 70.000 członków, z których każdy jest w posiadaniu motocyklu. W różnych częściach Niemiec odbywają się obecnie specjalne manewry terenowe. Mówcy polityczni gorączkowo uświadamiają uczestników o roli dziejowej, jaką w niedalekiej przyszłości spełnią w walce o mocarstwową przyszłość Rzeszy zmotoryzowane oddziały szturmowe.



Hitler w parlamencie podczas wygłaszania swego pacylistycznego przemówienia. —

KS. DR. ŁĘGOWSKI

LOURDES

XIV.

Jedziemy do Wersalu! Na obliczach towarzyszy widzę napięcie i radosne oczekiwanie. Wersal bowiem posiada magiczny urok dla historyków i miłośników sztuki. W gronie naszym mamy historyka, który po drodze opowiada nam w skrócie dzieje pałacu wersalskiego — zbudował go król Ludwik XIV w latach 1679 — 1682 i przeniósł do rezydencji z Louvru w Paryżu. Pałac ten stał się wzorem dla innych rezydencji monarchów w Europie ale żaden nie dorównał mu ni wielkością ni przepychem. Odwzory znajdujemy w Poczdamie, Wyrzburgu, w Schoenbrunn pod Wiedniem, w Wilanowie pod Warszawą i w Piotrogrodzie.

W Wersalu rezydował następnie król Ludwik XV z małżonką swoją Marią z Leszczyńskich, a jako ostatni Ludwik XVI z małżonką Marią Antoniną córką cesarowej austriackiej Marji Teresy. Po powrocie Burbonów na tron w latach 1814 — 1830 Wersal nie odzyskał już godności rezydencji królewskiej a król Ludwik Filip z domu Orleans zamienił go w latach 1833 — 1837 na ogromne muzeum narodowe, poświęcone „wszelkiej chwale Francji“.

Chwała ta zaćmiła się na chwilę, gdy dnia 18 stycznia 1871 r. obwołał butny Bismarck w pałacu wersalskim króla pruskiego Wilhelma I. cesarzem Niemiec. Zajaśniała i zaś na nowo, gdy dnia 28 czerwca 1919 Aljanci podyktowali upokorzonemu Niemcom w tymże pałacu wersalskim traktat pokojowy.

Autobus nasz podczas opowiadania dotarł do brzegów Sekwany i szeroką aleją pedzi w stronę przedmieścia Boulogne (Buloń).

— Oto ambasada polska! woła nasz przewodnik i wskazuje pałacyk na którym powiewa sztandar biało amarantowy. Tu mieszka ambasador hrabia Chłapowski, który podczas pierwszego przyjazdu do Paryża witał naszą pielgrzymkę na Dworcu Północnym.

— Pani ambasadorowa — dodają z swej strony — wywodzi się z hrabiów Mielżyńskich i jest siostrą pani Gajewskiej z Turzna oraz ciotką pani pułkownikowej Iwanowskiej z Piątkowa.

Mijamy miasteczko Sèvres słynna z państwowej fabryki porcelany. Wyroby tej fabryki jak wazy, figury zastawy stołowe znajdują się w pałacach całej Europy. Chętnie bym się tu zatrzymał, aby zwiedzić ciekawe muzeum dzieł porcelanowych, ale czas nie pozwala na postój nawet krótki.

Autobus szybko mknie po wspaniałej szosie i staje na dziedzińcu pałacu w Wersalu.

— A, co za wspaniały gmach! wyrwa się z ust naszych. Widziałem dużo rezydencji w Europie, ale tak wielkiej dotąd nie napotkałem. Długość bowiem frontu razem z skrzydłami wynosi 580 metrów. Od strony parku ma pałac 375 okien. Nic tedy dziwnego, że mogło tu mieszkać 10.000 osób czyli tyle, co w całym Wąbrzeźnie.

Pałacu całego nie można zwiedzić za jednym pobytym. Ograniczamy się więc do zwiedzenia części środkowej, najciekawszej, bo znajdują się tu komnaty królewskie. Wędrowkę rozpoczynamy od kaplicy pałacowej, lśniącej od marmurów i złota. Potem udajemy się na pierwsze piętro i powoli kroczymy przez długi ciąg bogato ozdobionych komnat króla jegomości. Komnaty noszą nazwy bóstw rzymskich, które malowane są na suficie przez najlepszych mistrzów ówczesnej Francji. Na końcu stajemy w sławnej „galerji luster“. Sala ta jest 72

metry długa, a 10 metrów szeroka i 13 metrów wysoka. Światło wpada przez 17 wielkich okien i odbija się na przeciwnym ścianie w szlifownych lustrach weneckich.

W tej to sali odbywały się przepyszne festyny dworskie za czasów Ludwików. Tu król pruski Wilhelm koronował się cesarzem Niemiec. Tu nareszcie podpisany został traktat wersalski, który Polskę ogłosił państwem niepodległym. Stół, na którym przedstawiciele mocarstw złożyli podpisy, znajduje się w apartamentach królowej i tam go oglądaliśmy.

Z komnat królowej interesował nas najwięcej salon, w którym mieszkała Marja z Leszczyńskich. Zachował on swój wygląd pierwotny. Ściany pokryte są cennymi gobelinami tkaninami przedstawiającymi sceny z życia pięknej Estery. Ztąd przechodzimy do komnat królowej Marji Antoniny, które urządzone są z wielkim smakiem artystycznym.

Na końcu wchodzimy do sypialni króla Ludwika XIV. Umeblowanie pochodzi z czasów późniejszych, tylko obrazy cze rech ewangelistów wisiały już tu za czasów „króla — słońce“.

— Ewangelista nie zawsze spoglądał na czyny moralne, zauważa nasz historyk. Przewodnik zaś inwalida wojenny i republikanin zawzięty pokazuje nam salon obok sypialni gdzie damy mile widziane u dworu czekały na przyjęcie u króla jegomości. Salon ten nosi charakterystyczną nazwę: wole oko. Gdy ktoś z dworzan zauważył że życie niemoralne dworu musi pociągnąć za sobą karę Bożą jedna z uprzywilejowanych dam odrzekła lekceważąco: po nas potop! Była to ośławiona madame Pompadour.

Przyszedł potop rewolucji francuskiej przyszła kara Boża. Dwór królewski utonął ale nie w wodzie a w krwi.

Przytem życie łożyli ci, co najmniej zawinili.

Ogromny pałac, w którym kiedyś rozbrzmiewały wesoly smiech i radosna muzyka, dziś zalega głucha cisza. Może komnaty i ganki ożywiają się nocną porą, kiedy duchy tych, co tu ońgi żyli, suną do kaplicy, żeby pokutować za grzechy swoje na świętym miejscu.

Opuszczamy komnaty królewskie i udajemy się do słynnego parku. Z ganku przed pałacem rzucamy okiem na całość Park opada w szerokiech tarasach ku równinie, pokrytej stawami figurami marmurowymi i drzewami liściastymi. W jesieni kiedy liście mieniają się kolorami tęczy, widok z ganku musi być pełen uroku. Na tarasach znajdują się baseny z wodą i klomby kwiatów. Baseny mają misterne wodotryski, z których słup wody bije do 23 metrów wysokości.

Dziś wodotryski są nieczynne. Tylko w niedziele i święta pod wieczór biją wody a wtenczas dopiero park objawia cały swój czar.

Powoli schodzimy do końca, gdzie znajdują się dwa piękne pałacyki: Duży i Mały Trianon. Pałacyki te pozostały za czasów Ludwików dla dam uprzywilejowanych jako wyraz łaski królewskiej.

Po powrocie z Trianon siadam na średnim tarasie tak, że mam widok na pałac i na park. W wyobraźni odtwarzam to wszystko, co tu się działo za czasów Ludwików. Wówczas absolutyzm królewski doszedł do szczytu. Po tych schodach marmurowych kroczył majestatycznie Ludwik XIV w otoczeniu dworu, tu urządził fantastyczne zabawy ogrodowe.

— Jedziemy! woła przewodnik z ganku. Uleciały marzenie świetnej przeszłości. Wracam do rzeczywistości i do Paryża.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Czy wojna będzie czy nie będzie?

Pytanie: czy wojna będzie, czy nie będzie? — jest równie gorąco roztrząsane wśród polityków wiejskich, jak i miejskich.

— Niemcy bardzo się przeciwko Polsce wyrażają, słyszałem przez radio, jak pyskował któryś ze „korytarz polski” czyli nasze Pomorze, musi koniecznie i to rychło pod Niemca powrócić. — Mówił to w gromadce swojaków Stanisław Kąkol, rodak pomorski, z odwiecznie na tej ziemi zamieszkałych Kąkolów.

— Niedoczekanie! — rzucił się krewk, Jan Dybicki, sąsiad i krewniak Kąkolew.

— Podobno szwaby wojska mało jeszcze mają, sto tysięcy Reichswehry — to niewiele znaczy.

— A Stahlhelm, a szturmowcy Hitlera i różne inne bandy bojowe? Rozmowa ożywiła się i gromadka sąsiadów, by się dosyta nagadać na temat, który interesował wszystkich, wstąpiła do

gospody. Zażądano po szklance piwa. Dybicki wyjął cygaro i nożykiem brzeg obcinał.

— Pruskie! — pochwalił się, puszczając kłęby dymu.

— Otóż to! — grzmotnął Kąkol kuflem o blat stołu. — O wojnie gadamy, na Szwabów piorujemy i Szwabów dorabiamy, kurząc szwabskie, przemycane cygaro i rozdeptał je obcasem.

Dybicki mimowoli spuścił z zawstyżeniem oczy.

— Tak u nas najczęściej Lywa — kiwał głową Kąkol. — Kochamy Ojczyznę, ale dla jej dobra nie umiemy wyrzec się żadnego przyzwyczajenia. Czy wojna będzie, czy nie będzie, nie od nas to zależy. Wszystko jest w ręku Boga. Ale od nas chyba zależy, byśmy własnymi pieniędzmi nie dorabiali wrogów.

— Niewiele się ich dorobi — próbował niepewnym głosem broń się Dybicki.

— Z niewiele powstaje wiele! — nie ustępował Kąkol — niech się w Polsce znajdzie jedna, druga setka palaczów, co bez cygara lub tytoniu, przemycanych z Niemiec, obejść się nie mogą, ot, już Szwaby mają gotowy kulomiot z nabojami przeciwko Polsce. Kto wie, czy w razie wojny waszego Jaśka nie porazi kula, kupiona przez Szwabów za wypalone przez was cygara.

Dybicki ze złością cisnął na ziemię na pół dopiero wypalone cygaro i zdeptał je obcasem.

Gawęda potoczyła się dalej, siedzi nie zdolali wprawdzie rozstrzygnąć kwestji, czy wojna będzie, czy nie będzie, ale zgodni zdecydowali, że grzechem jest wobec Ojczyzny dorabiać Szwabów przez kupowanie ich towarów, a zwłaszcza — przemycanych wyrchów tytoniowych.

N. T.

—o—

Żywość chłopa - działacza

(Franciszek Magryś)

Pamiętniki z żywota chłopskiego i twardą ręką chłopka pisane, są w Polsce rzeczą bardzo rzadką. Mamy ich zaledwie kilka, a to: „Żywość chłopka polskiego na początku XIX wieku” — Kazimierz Deczyński; „Pamiętniki włościanina” — Jan Słomka; „Przez ciernie żywota” — poeta Ferdynand Kuraś i kilka broszur Jana Sitowskiego. Ostatnio, w r. 1932, przybył nam pamiętnik Franciszka Magryśa p. t. „Żywość chłopka - działacza” — wydany przez Bibliotekę Dziejów i Kultury Wsi, dzięki staraniom p. prof. dr. Fr. Bujaka i p. dr. St. Ingłota, którzy zaopatrzyli go wstępami i komentarzami oraz licznymi ilustracjami.

Franciszek Magryś, to przepiękny, a rzadko spotykany wzór dzielnego i ofiarne go chłopka — działacza. Urodził się w Handzłówce pow. Łańcut 23 września 1846 r., syn Wojciecha i Barbary, biednych komorników. Ojciec Fr. Magryśa był tkaczem, a osierocił Franusia w wieku dziecięcym. Pod opieką ojczyma przechodził biedny Franuś bardzo ciężkie koleje życia, przycierając głodem przy twardej pracy za warsztatem i po służbach.

Ciężka walka o chleb zahartowała Magryśa i pchnęła go do czynu nad polepszeniem doli chłopka - nędzarza. Przy pomocy matki bierze się do nauki czytania z książki do nabożeństwa, a następnie bez niczyjej już pomocy uczy się trudnej sztuki pisania.

We wsi wtedy, oprócz księdza, organisty i żyda karczmarza — pisarza gminnego — on jedyny z pośród chłopów posiada tę cenną sztukę pisania. Pożycza książki, gdzie i jakie może, kształci się, zaczyna myśleć i boleć nad straszną niedolą wsi. Były to czasy, kiedy nawet 50-morgowy gospodarz nie znał chleba!

Magryś gospodarzu na 4 morgach, prenumeruje gazety rolnicze, stosuje nowe metody uprawy roli, ma swój chleb, doświadczeniami przekonywuje innych i znajduje naśladowców mądrej gospodarki.

W 28 roku życia powierza mu gromada urząd pisarza gminnego. Kancelarz gminną prznosi Magryś z karczmy do domu, bo nie może znieść hańby, by żyd-pisarz trząsał gminą i aby przy wodce załatwiano ważne sprawy publiczno-gminne.

Wypowiada pijaństwu walkę na życie i śmierć, pijaków ściga i powoli zwycięża. Pisuje do gazet chłopskich artykuły i wiersze, zabiera głos publicznie we wszystkich sprawach i bolączkach chłopskich, zajmuje się wyborami, kandyduje na posła, ale z powodu choroby umysłowej żony inieszczęść z tem związanych — zrzeka się swojej kandydatury.

Jako pisarza gminny, chłop zdolny, energiczny, o wielkich wartościach moralnych, twardy, nieustępliwy w szlachetnych poczynaniach — zyskuje popularność i poważanie. Skupia koło siebie najdzielniejszych, ma wielki wpływ na radę gminną i przeprowadza swe szczytne postulaty na całej linii.

Buduje drogę gminną, szkołę we wsi, szkołę gospodyń wiejskich, dom ludowy, kółko rolnicze, spółkę mleczarską, zakłada Kasę Reiffeisena, sklep kółka rolniczego, park ludowy, buduje nowy kościół, plebanję, drugi dom ludowy etc.

Magryś ciągle przemysłowiwa tylko nad podniesieniem wsi.

We wszystkie swoje zamierzenia i prace, owiane idea bezinteresowności, wkłada Magryś całą swoją duszę i bohaterstwo ciche, a tak owocne. Nie zraża się chwilowymi niepowodzeniami, brakiem zrozumienia go i temi wszelkimi trudnościami, z jakimi spotyka się każdy ofiarny pracownik społeczny i przewodnik biednego ludu.

Jest to piękny charakter, głęboki umysł, zrównoważony, stateczny, religijny chłop, mocny organizator, pisarz i poeta z bożej łaski. Artykuły i wiersze Magryśa tchną prostotą, szczerością, otwartością, głębią myśli i uczucia, miłością ludu i Ojczyzny.

W nieuczonym swej mądrości chłopkiej umie on zawsze i w każdej opresji dawać sobie rady, potrafi pozyskać współpracowników wśród inteligencji miejscowej, jak ksiądz i nauczyciel.

Ze wszystkim, co złe i szkodliwe, toczy Magryś nieustępliwy bój przez długie dziesiątki lat, bo on kocha tylko to, co jest piękne i szlachetne, co jest pożyteczne i dobre dla ogółu braci chłopskiej.

Jeszcze na początkach XX. wieku Handzłówka, dzięki niezmordowanej pracy Magryśa, stanęła na pierwszym miejscu nie tylko w powiecie łańcutkim, ale na pierwszym miejscu w b. Galicji.

„Żywość chłopka-działacza”, napisany przez Franciszka Magryśa w 85 roku jego życia — to żywa karta, wydatka z dziejów doły i niedoly, z bólów, łez czy uśmiechów wsi; to skarbiec, w którym Magryś zamknął swoje najszlachetniejsze uczucia, myśli, pragnienia i hart swego ducha, a przede wszystkim wzniosłe czyny całego życia dla dobra swojej wioski i powiatu i dla pokrzepienia chłopka.

Całe bojownicze życie Franciszka Magryśa — to wspaniały i budujący przykład dla wszystkich działaczy chłopskich, którzy muszą pamiętać przykazanie Magryśa, że niema nic tak trudnego w życiu i w kraju, czego by poświęcenie nie zdołało złamać, skruszyć, zwyciężyć! Jest to gromkie wyzwanie pod adresem słabych, chwiejnych czy tchórzliwych, ludzi o słomianych zapalach...

Szczególnie młodzi powinni i bezwzględnie muszą szukać wzoru wzniosłych cnót obywatelskich i społecznych u Magryśa, a zwłaszcza dzisiaj, kiedy chwila woła o silnych, mądrych i ideowych ludzi pracy!

Każda chałupa wiejska i każdy, kto tylko czytać umie i komu przyszłość wsi i Ojczyzny jest drogą, powinien bezwzględnie za ostatni grosz nabyć ten bardzo ważny, ogromnie ciekawy, a rzadki życiorys — dokument czynu swego brata z pod strzechy słomianej!

Jedna godzina w życiu

Pewnego dnia, rozmawiając z moim przyjacielem, filozofem, wynoszącym pod niebiosy piękne idee poetyczne, rzekłem:

— Pomiędzy mnóstwem wzniosłych i pięknych dogmatów chrześ-

cijanizmu, do najpiękniejszych należy bez wątpienia dogmat, dający każdemu człowiekowi Anioła Stróża, i dziwię się mocno, że poeci tegoczesni nie rozwinęli jeszcze tak naturalnie tkliwych jego skutków.

— I ja tak myślę — odpowiedział filozof — i w tej chwili przychodzi mi na pamięć jedno szczególne wyrażenie się naszych ziomków. U nas zwykle mówią, że każdy człowiek ma chwilę, w których nie jest strzeżony. Wtenczas Anioł Stróż go opuszcza, krewkość nasza jest sama sobie zostawiona, namiętności się budzą i stąd to wszystkie nasze pochodzą błędy. Czyż myśl ta nie jest równie piękna, jak prosta? W niej jednej objawia się dla duszy tkliwej cała poezja i pewien świat uczuć religijnych.

Łatwo byłoby mi przytoczyć liczne przykłady, których naoczny byłem świadkiem, i gdyby ludźmi, liczący się do rzędu dobrze wychowanych, chcieli tylko szczerze przejąć się tą myślą, prostym i czystym sercem właściwą, przekonaliby się, że w tej idei, choć ją nazywają gminną, jest coś więcej od przyjemnego i tkliwego marzenia poetycznego.

Przypominam sobie naprzykład jeden szczególny wypadek, którego w podróżach moich po Grecji byłem naocznym świadkiem. Stałem w pewnej licej wiosce, gdzie według dawnego zwyczaju, którego początku najstarsi jej mieszkańcy nie umieli mi opowiedzieć, co lat 19, z początkiem roku księżycowego, starosta odprawia swe zjazdy, na których pod niebem otwartym, przed starym, spróchniałym i mchem obrosłym krzyżem odbywa sądy zjazdowe.

Nie mogłem się dowiedzieć, czy miejsce to, będąc tam w szczególnej czci i poszanowaniu, było kiedy widownią męczeństwa; tyle tylko wiem, że na jego widok lub wspomnienie każdy z tamtejszych mieszkańców doznaje pewnego przerażenia.

W tym uroczystym dniu sługa sądowy zwołuje po ulicach mieszkańców na sąd przed krzyżem. Tu, w Imię Boga, w obliczu nieba, wójt gminy podaje sędziemu spis obwinionych i przywołuje świadków po imieniu.

Pomimo nadwątłego zdrowia, zdjęty ciekawością, chciałem być obecnym na tym obrzędzie. Było to jednego zowych dni ponurych, w których natura zdaje się być w głębokim śnie pograżona, kiedy słońce, to oko świata, zdaje się drzemać, kiedy barwa ziemi zdaje się być spłowiała, obłoki posuwają się leniwo, a zwierzęta ciężkim i słabowitym postępują krokiem. — Przed krzyżem stał drewniany stół i kilka ławek.

Drugi zwyczaj, niemniej starożytny, tych sądów, które w całej Europie nie mają nic sobie podobnego, był ten, iż nazwisk osób obwinionych nie wymieniają przed rozpoczęciem się sądu, lecz spis ich pozostaje tajemnicą, o której tylko sędzia i wójt gminy wiedzą. Nieszczęsny ten spis rozszerza przeto powszechną trwogę. W sądzie, mającym się rozpocząć, jest coś tajemniczego, co lud pociąga i przeraża.

Podczas mojego mimowolnego bawienia w tej wiosce zgromadzałem się zwykle u wójta. Urzędnik ten miał wcalej okolicy wielką powagę i poszanowanie. Zrodzony z ubogich rodziców, oszczędnością zebrał dosyć znaczny majątek; uchodził za człowieka wzorowej prawości i okazywał łagodny i wspaniały charakter, a przytem ścisłą pobożność, która nawet zdawała się być trochę przesadna, w młodości bowiem mniej był surowy; rzucił się na łono dewocji dopiero po nieszczęśliwym wypadku, który wszystkich mieszkańców wioski, równie jak jego samego przeraził.

Polsko-Bułgarskie uroczystości lotnicze

Sofja, w kwietniu 1933 r.
 W dniu 15-go kwietnia na lotnisko Bożuruzszte, w pobliżu Sofji przybyło z Warszawy przez Bukareszt sześć polskich płatowców pod dowództwem p. p. pułk. Filipowicza, mjr. Makowskiego i kpt. Orłowskiego, którzy zostali przywitani przez wszystkich bułgarskich lotników, na czele z dyrektorem lotnictwa bułgarskiego p. pułk. Michajłowem i przez licznych przyjaciół zbliżenia polsko-bułgarskiego.

Przybyli polscy lotnicy wraz z lotnikami bułgarskimi, 17 bm., to znaczy w drugi dzień świąt Wielkiej Nocy, urządzili wielkie popisy lotnicze.

W obecności około 40.000 publiczności, lotnicy polscy zademonstrowali swoją doskonałość w opanowaniu powietrza, podczas której kpt. Orłowski na swoim płatowcu PWS-12 osiągnął największy tryumf w pokazywanych przez siebie akrobacjach powietrznych.

Po raz pierwszy publiczność w Sofji widziała takie lupingi, korkociągi i lantania na plecach. Mistrzowskie obracania spuszczania i wznoszenia się kpt. Orłowskiego wywołały wśród widzów bułgarskich entuzjazm nie do opisania i kiedy nareszcie po długim lataniu, ten wybitny lotnik polski zszedł z swego aparatu, był entuzjastycznie chwytny i noszony na rękach przez publiczność, która mu urządziła wielką i niezwyłą owację i tym sposobem wyraziła swoje uczucia przyjaźni dla Polski i ducha polskiego.

W obecności ministra wojny p. Generała Kisjowa, generalicji bułgarskiej, niektórych pełnomocnych ministrów zagranicznych i wielu innych osobistości

oficjalnych, bułgarski minister komunikacji i lotnictwa p. Kosturkow wręczył p. kpt. Orłowskiemu złoty znak bułgarskiego lotnictwa „za ołtliczno letenie”, co było entuzjastycznie przywitane przez zgromadzoną publiczność i odbyło się przy odegraniu hymnów narodowych: polskiego i bułgarskiego. Kpt. Orłowski był ponownie chwytny przez tłumy i noszony na rękach wśród ogłuszających radosnych okrzyków publiczności.

Nigdy dotychczas na lotnisku Bożuruzszte, koło Sofji nie zebrała się taka ogromna ilość publiczności i nie było takiego zainteresowania się lotnictwem, jak to miało miejsce w czasie polsko-bułgarskich uroczystości lotniczych w dniu 17 kwietnia.

Dzień 17 kwietnia b. r. był wielkim tryumfem i wspaniałą propagandą dla polskiego lotnictwa.

Bułgarzy zrobili wszystko możliwe, aby uczynić swoim gościom z Polski pobyt jaknajprzyjemniejszy urządzając im szereg atrakcyj: wycieczki, bankiety, opery itd. Lotnicy bułgarscy na czele z pułk. Michajłowem, jak również i przy współudziale majorów Uzunskiego i Marinowa i kapitanów Popowa, Rogewa, Jowewa, W. Kulewa i wszystkich innych podejmowali swoich polskich kolegów w sposób najgościnniejszy i zadali sobie jaknajwięcej trudu ażeby uczynić pobyt polskich lotnikom w Sofji jaknajprzyjemniejszy.

Zyczymy ażeby na przyszłość odbywały się częstsze wzajemne odwiedziny pomiędzy Polakami i Bułgarami w celu większego zbliżenia i zapoznania się dwóch bratnich narodów.

Otton Barbar.

„Rozbrojenie” na morzu Stan floty wojennej wielkich mocarstw w oświetleniu niemieckim według „Welt in Waffen“

Cyfy górne oznaczają jednostki	Anglja	U. S. A.	Japonja	Francja	Włochy	Niemcy
Okr. wielk. kalib. (wojenne)	15 474 750t	15 453 500	9 269 070	9 186 925	4 86 533	Tylko 6 starych okrętów linjowych i 2 pancerniki o 10 000 t — zad. okręt. wielk. kalib.
Krażownik	56 365 101	27 243 080	37 234 155	25 203 917	25 160 588	8 40 143
Lamacze	174 195 059	256 253 793	116 130 273	92 133 607	86 80 690	32 22 000
Dla samolotów	6 115 350	4 90 080	4 68 870	1 22 146	—	—
Lodzie podwodne	64 64 000	109 86 000	71 80 000	110 111 000	66 48 000	—
Ilość ton	111 000	86 000	79 000	64 000	48 000	12 000
	Francja	U. S. A.	Japonja	Anglja	Włochy	Holandja
	110	109	72	64	66	31
	8 500	3 300	3 000	3 000	1 600	0
	Szwecja	Norwegja	Danja	Polska	Finlandja	Niemcy
	18	9	13	3	4	0(?)

na dla całego handlu kwestję, mianowicie czy sprzedawcy i ekspedjenci sklepów nie posiadający cenzusu wykształcenia podlegają obowiązkowi ubezpieczenia w Zakładzie Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych.

Dekret o ubezpieczeniu pracowników umysłowych w zasadzie stanowi że za pracowników umysłowych uważać należy tylko tych sprzedawców i ekspedjentów sklepowych (subjektów), którzy ukończyli sześć klas szkoły średniej ogólnokształcącej, lub szkołę zawodową i odbyli przepisana praktykę.

Jednak w przepisach przejściowych wprowadzono zasadę, że do czasu wydania odpowiednich rozporządzeń wykonawczych, za pracowników umysłowych uważani będą również ci wszyscy sprzedawcy i ekspedjenci, którzy korzystali z uprawnień pracowników umysłowych. — Na mocy obowiązujących przepisów prawnych. Na tej podstawie Zakłady Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych pociągały do obowiązku ubezpieczenia wszystkich niemal subjektów m. in. takich, którzy w pracy swej kiedykolwiek korzystali czy to z miesięcznego urlopu, czy to z trzymiesięcznego wypowiedzenia, i to niezależnie od rodzaju spełnianych przez nich czynności. Na tem tle wynikały w praktyce liczne spory w różnych instancjach administracyjnych. Po pa-

ru latach pierwsza z takich spraw, firmy J. L. z Białegostoku, dotarła do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Na rozprawie pełnomocnik Z. U. P. U. wywodził, że do zaliczenia sprzedawców i ekspedjentów sklepowych do pracowników umysłowych wystarcza, jeżeli korzystają oni faktycznie z jakiegokolwiek uprawnienia, służącego normalnie pracownikom umysłowym, przyczem ani nie jest wymagany cenzus wykształcenia i odbycie przepisanej praktyki, ani też nie gra roli rodzaj wykonywanej przez sub-jekta pracy.

Pełnomocnik firmy natomiast, adwokat J. J. Hertz, popierał tezę, że stosunki faktyczne w danym przedsiębiorstwie nie mają żadnego wpływu na kwestję zaliczenia sprzedawców i ekspedjentów do kategorii pracowników umysłowych, ponieważ przyznawane im przez pracodawców uprawnienia nie są oparte na żadnym przepisie ustawowym.

Trybunał przychylił się do tej tezy i skargę Z. U. P. U. oddalił, stwierdzając tem samem, że sprzedawcy i ekspedjenci sklepowi, nie posiadający ustawowego cenzusu wykształcenia, nie podlegają obowiązkowi ubezpieczenia w Zakładzie Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych.

Uroczystości 3-go Maja w Bułgarji

SOFJA —
 Według sprawozdań najpoważniejszych organów prasy politycznej Bułgarji, święta narodowe polskie 3 Maja miało przebieg bardzo poważny i uroczysty. Jak podaje „Mir” i „La Bulgarie” — organ ministerstwa spraw zagranicznych w Sofji — na uroczystościach nie brakowało ani jednego Polaka, który zdawał sobie sprawę ze znaczenia i doniosłości Konstytucji 3 Maja.

Już w przededniu uroczystości prasa bułgarska poświęciła całe szpalty na tytułowej stronie, opisując znaczenie historyczne Konstytucji, wyrażając się z entuzjazmem i wielką sympatją dla Państwa i Narodu Polskiego.

Warto nadmienić, że w uroczystościach Konstytucji brała liczny udział inteligencja bułgarska i przedstawiciele państw obcych obok członków poselstwa polskiego i polsko-bułgarskich stow Pragniemy zaznaczyć, że całą pro-

pagandę o uroczystościach polskiego święta narodowego w Bułgarji znakomicie przeprowadził p. Otton Barbar, — Bułgar, syn polskiego lekarza — emigranta, znanego zresztą bliżej prasie polskiej i społeczeństwu bułgarskiemu, jako niestrudzony i bezinteresowny działacz na polu zbliżenia polsko-bułgarskiego. (Przyp. Red).

DZIAŁ PRAWNICZY

Sprzedawcy i ekspedjenci sklepów bez cenzusu wykształcenia nie podlegają ubezpieczeniu w Z. U. P. U.

ZNAMIENNE ORZECZENIE NAJW. TRYBUNAŁU ADMINISTRACYJNEGO.

(h. n.) Najwyższy Trybunał Administracyjny rozstrzygnął niezmiernie waż-

Sprawy gospodarcze

20 MILJ. ŻŁ. PRZEZNACZA FUNDUSZ PRACY NA ROBOTY PUBLICZNE.

Na okres najbliższych trzech miesięcy wyasygnował Fundusz Pracy kwotę około 20 milionów złotych, która przeznaczona została wyłącznie na roboty publiczne, jakie mają być wykonane w powyższym okresie. W zakres tych robót wchodzi budowa dróg i szos w woj. łódzkim, warszawskim, kieleckim i krakowskim.

Ponadto Fundusz Pracy zatwierdził kosztorys robót publicznych woj. śląskiego, przeznaczając na te roboty półtora miliona złotych.

Należy zaznaczyć, że Fundusz Pracy udziela pomocy finansowej związkom komunalnym tylko na takie inwestycje, które gwarantują opłacalność inwestowanych kwot, a zarazem są przewidziane na użytek publiczny.

OBIEG BILONU.

Obieg monet srebrnych i bilonu wyniósł na dzień 30-go kwietnia rb. 550,5 milionów złotych. Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę kwietnia wykazywał obieg bilonu na 305 miliony złotych. Wzrost obiegu bilonu na koniec miesiąca wyniósł zatem 27,5 milionów złotych.

ZNIESIENIE URZĘDÓW ZIEMSKICH.

Rozporządzeniem Min. Rolnictwa i Reform Rolnych znosi się z dniem 1 maja br. powiatowe urzędy ziemskie

w Wierzbniku, na obszarze OUZ. w Kielcach i w Ostrowi Mazowieckiej, na obszarze OUZ. w Białymstoku. Powiaty, objęte działalnością znoszonych powiatowych urzędów ziemskich, przylącają się do sąsiednich powiatów.

PARCELACJA W ROKU 1932.

W Polsce w 1932 r. rozparcelowano 69.856 ha. Z obszaru tego na utworzenie gospodarstw rolnych rozdysponowano 29.989 ha, na parcele budowlane — 2.568 ha, na utworzenie gospodarstw wzorowych oraz kolonij specjalnych — 1.674 ha, na powiększenie istniejących gospodarstw — 33.850 ha i na rzecz instytucji państwowych, samorządowych oraz na cele ogólne — 1.775 ha.

REORGANIZACJA SZKOLNICTWA ŚREDNIEGO W ROKU 1933/34.

Według ostatniego rozporządzenia Ministerstwa Oświaty, w roku 1933/34 powstanie we wszystkich gimnazjach państwowych klasa pierwsza nowego typu, zastępująca dotychczasową klasę trzecią, co jest zapoczątkowaniem zasadniczej reformy szkolnictwa. Rozporządzenie kasuje klasę drugą gimnazjów państwowych, oraz ustala, że szkoły prywatne ogólnokształcące, które nie skasują w nadchodzącym roku szkolnym klasy pierwszej, nie będą mogły ubiegać się o pełne prawa. Ministerstwo wyda niebawem nowy program nauczania w szkołach średnich.

BANK POLSKI ROZPOCZĄŁ SPRZEDAŻ BILETÓW SKARBOWYCH.

Bank Polski rozpoczął w tych dniach sprzedaż biletów skarbowych z serji I, emitowanych przez Skarb Państwa

w wysokości 75 milj. zł. Bilety te, pomyślane są, jako krótkoterminowy trzy lub sześciomiesięczny papier lokacyjny dla instytucyj kredytowych oraz przedsiębiorstw, obracających większymi sumami gotówkowemi.

Bilety skarbowe wypuszczone zostały w odcinkach po 1.000 i 10.000 złotych. Procenty od nich płatne są zgóry przez potrącenie od wartości imiennej biletu.

ZNIŻKA TARYFY POCZTOWEJ.

Ministerstwo Poczty i Telegrafów zniżyło taryfę dla papierów handlowych i próbek towarowych do wagi 100 gr. na 15 groszy. Dla próbek towarów nadawanych jednorazowo 100 do 500 sztuk wprowadzono 60 proc. normalnej opłaty, od 500 do 1000 sztuk 50 proc. a dla nadawanych w ilości ponad 1000 sztuk 40 proc. Ponadto zostały zniżone o 10 groszy opłaty za: zwrotne poświadczenia odbioru i wypłaty, polecenie przesylek listowych oraz żądanie zwrotu lub zmiany adresu.

NOWE KARTY POCZTOWE.

Ministerstwo Poczty i Telegrafów wydało zarządzenie o wprowadzeniu w obieg z dniem 1 czerwca nowych kart pocztowych. Po raz pierwszy wypuszczone będą karty pocztowe przeznaczone dla obrotu zagranicą ofrankowane znaczkami wartości 55 groszy. Pozatem wypuszczone będą karty krajowe nowego typu z znaczkami 20-groszowemi. Znaczkami na tej emisji kart pocztowych opatrzone będą wizerunkami Wita Stwosza z okazji przypadającego jubileuszu.

ODROCZENIA SŁUŻBY WOJSKOWEJ

przysługują:

1) jednemu żywicielowi rodziny, o ile utrzymanie tej rodziny jest zależne od jego pracy i o ile poborowy istotnie obowiązkiem ten spełnia,

2) właścicielom odziedziczonych gospodarstw rolnych,

3) osobom odbywającym studia teoretyczne i praktyczne.

Starający się o odroczenie na podstawie jednego z wyżej wymienionych tytułów winien najdalej do czternastu dni po uznaniu go za zdolnego do czynnej służby wojskowej (kat. A.) wnieść podanie do powiatowej władzy administracji ogólnej.

Uprawnionymi do wnoszenia podań są poborowi i ich rodzina, to jest ojciec, matka, także nieślubna, dziadkowie i babki oraz rodzeni, przyrodni, ślubni lub nieślubni bracia i siostry, jak również ustawowi ich zastępcy.

Podania o ponowne odroczenie czynnej służby wojskowej z tytułu wymienionych w punktach 1 i 2 art. 57 oraz podania o przyznanie ulgi z art. 60 ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym należy wnieść najpóźniej do dnia 1 lipca tego roku do którego odroczenia udzielono. —

—o—

PODATEK GRUNTOWY.

WARSZAWA. Ministerstwo Skarbu komunikuje: Z dniem 30 kwietnia upłynął termin płatności I raty podatku gruntowego za rok bieżący. W najbliższych dniach urzędy skarbowe przystępują do egzekucji przypadających z tytułu tej raty kwot, które nie zostały w przepisany terminie wpłacone. Celem uniknięcia kosztów połączonych z tą egzekucją, a zwłaszcza kosztów za upomnienie, winni płatnicy podatku gruntowego, którzy dotychczas nie uiszcili I raty czempredzej to uczynić, w przeciwnym bowiem wypadku narażą się na koszty egzekucyjne, których mogą uniknąć wpłacając zaległość przed doręczeniem im upomnień o zapłatę.

—o—

JARMARK WEŁNY W POZNANIU

Cieszące się wielkim powodzeniem Jarmark Wełny w Poznaniu urządzają w dniu 13 czerwca br. o godz. 11-tej ponowną aukcję, jako ostatnią w sezonie wiosennym. Wełna na jarmark musi być nadesłana najpóźniej do dnia 6-go czerwca br.

Prócz 50 proc. zniżki kolejowej na transport wełny, uczestnicy Jarmarku korzystają również z 50 proc. ulgi w drodze powrotnej w czasie od 13 do 16 czerwca br. —

Kronika sportowa

MECZE LIGOWE I TOWARZYSKIE.

LWÓW. Pogoń—22 p. p. 4:1 (1:0).
ŁÓDŹ. Gedania (Gdańsk)—L. K. S. (Łódź) 3:5 (2:2). (Mecz towarzyski).

BIEG O PUHAR „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO“.

BYDGOSZCZ, 25. V. Odbył się tu doroczny bieg o puchar „Dziennika Bydgoskiego“. Startowało 499 zawodników. Zwyciężył Janowski (Warta Poznań) przed Szulcem (Gwiazda Bydgoszcz).

MECZ TENNISOWY POLSKA—MONACCO.

W KATOWICACH zakończył się mecz tenisowy między reprezentacją Polski i Monacco. Mecz zakończył się zwycięstwem Polski w stosunku 3:2.

Zakończenie sporu między Peru a Kolumbią

GENEWA, 25. V. Rada Ligi Narodów zebrała się dziś wieczorem na uroczystym posiedzeniu dla zarejestrowania porozumienia między Peru a Kolumbią, kładącego kres sporowi o Letycję.

Jak wiadomo, zatarg wynikł na tle zajęcia przez siły zbrojne Peru terytorjum Kolumbji i poparcia udzielonego tym siłom przez rząd peruwiański, który domagał się rewizji traktatu peruwiańskokolumbijskiego.

Rada Ligi przyjęła 18 marca raport potępiający akcję Peru i nakazujący ewakuację terytorjum Letycji.

Kolumbia przyjęła raport, Peru odrzuciło. Jednakże w ostatnich czasach stanowisko Peru uległo zmianie, po zamachu, którego ofiarą padł prezydent Peru i objęciu władzy przez nowego prezydenta bardziej pokojowo usposobionego. Na zmianę nastrojów wpłynął również fakt okupowania przez wojska Kolumbji części terytorjum Peru.

W ten sposób doszło do przyjęcia układu, przewidującego wykonanie zaleceń Rady przy jednoczesnym wy-

cofanii wojsk peruwiańskich z terytorjum Peru. Wyznaczona przez Radę komisja przyjmie w imieniu Kolumbji administrację terytorjum ewakuowanego przez Peru. Komisja, której funkcjonowanie nie może trwać dłużej niż rok, powoła wybraną przez siebie siłę wojskową dla utrzymania porządku.

Z chwilą ewakuacji Letycji rozpoczyna się zalecone przez Radę rokovania dla przedyskutowania na podstawie obowiązujących traktatów spornych zagadnień.

Układ został uroczystie podpisany przy stole Rady przez delegatów obu stron i przewodniczącego Rady, poczem przedstawiciele stron i członkowie Rady złożyli oświadczenie, wyrażające zadowolenie z zakończenia sporu i podkreślające sukces osiągnięty przez Ligę Narodów.

GENEWA. Komitet efektywów zdecydował dziś ostatecznie nie uwzględnić policji polskiej przy obliczaniu efektywów armji polskiej.

PADEREWSKI I HERRIOT PODCZAS KOLEŻEŃSKIEJ ROZMOWY.



Na zdjęciu naszym widzimy Ignacego Paderewskiego i Herriota w jednym z salonów transatlantyckiego parowca „Ile de France“ złączonych serdecznym uściskiem dłoni.

Komitet „Święta Morza“

GDYNIA. Zawiązał się tu komitet „Święta Morza“, które odbędzie się w r. b. w dniu 29 czerwca. W skład prezydium weszli: wicekomisarz Rządu inż. Szaniawski, Starosta Wendorff, ks. dziekan Turzyński, przedstawiciele zarządu głównego L. M. i Wol. kom. Frankowski i kom. Korytowski, komendant garnizonu kom. Filanowicz, prezes L. M. i Kol. oddział Gdynia Rummel, przedstawiciel Urzędu Morskiego Jagodziński, prezes związku towarzystw Berger i generalny referent komisariatu rządu do spraw „Święta Morza“ Zakrzewski.

Tegoroczne święto morza będzie połączone z pobytem w Gdyni ks. biskupa chełmińskiego i przyjazdem wojennej

WIELKI POŻAR.

Radomsko. 24. 5. W dniu wczorajszym na skutek zaproszenia ognia w jednej ze stodół w osadzie Pajęczno wybuchł groźny pożar. Pastwą płomieni padło 28 stodół, 1 dom mieszkalny, duże zapasy zboża i narzędzi rolniczych. Straty bardzo znaczne.

4 GÓRNIKÓW ZASYPANYCH

KRÓLEWSKA HUTA. Dziś o godz. 10 nastąpił wstrząs podziemny w kopalni „Wawel“ w Rudzie. Wskutek wstrząsu zasypanych zostało 4-ech górników. Kolumna ratunkowa po 45 minutach pracy wydobyła 2 górników, którzy odnieśli lżejsze obrażenia. W godzinach popołudniowych wydobyto trzeciego lekko ranego. Prace nad wyratowaniem 4 ofiary wypadku są w toku. Przyczyny wstrząsu dotychczas nie ustalono.

BOHATERSKIM LOTNIKOM.



W Lublińku pod Łodzią dokonano w dniu 15 bm. wśród wielkich uroczystości odsłonięcia pierwszego na ziemiach Rzeczypospolitej pomnika ku czci ś. p. kpt. Żwirki i ś. p. Wigury. Na zdjęciu naszym podajemy widok pomnika.

wsi Złotowice toczyła się zacięta walka, zakończona tragicznym epilogiem.

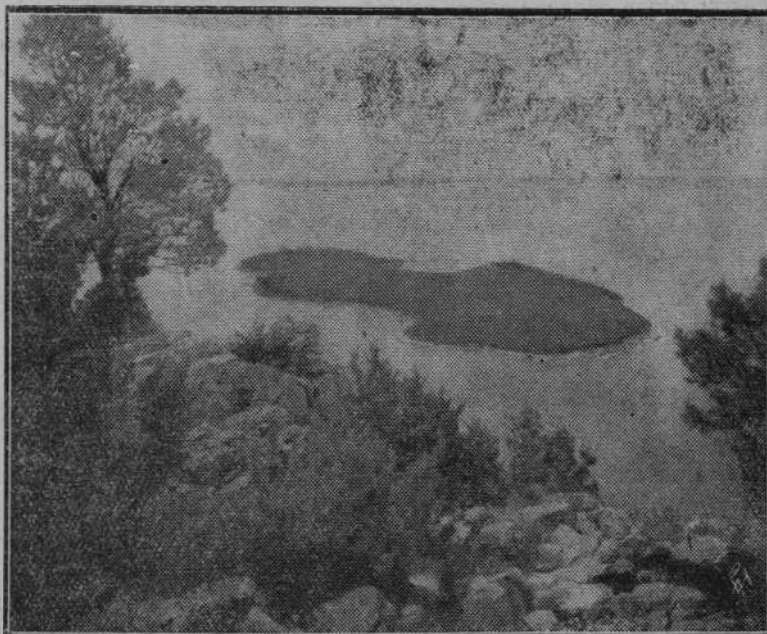
Ponieważ herszt jednej z band Bronisław Koźlak wyprzedzał swych konkurentów w zakupywaniu towarów zagranicą oraz ujawniał swych kolegów przed władzami banda konkurencyjna pod wodzą herszta Aleksandra Piuska zebrała się en asąd przemytnicy, na którym postanowiono unieszkodliwić Koźlaka przez przecięcie mu mięśni u nóg, aby uniemożliwić mu w ten sposób zajmowanie się przemytem. Wyrok miał dokonać ten, kto wyciągnie czarną gałkę. Los padł na samego Błuskę. Herszt przez pewien czas zwlekał z wykonaniem wyroku sądu przemytniczego, przynaglany do tego przez swych towarzyszy, pod ich eskortą napadł na Koźlaka i zadał mu potężny cios pałką dębową w głowę, a następnie poprzecinał mu mięśnie u nóg. Koźlak wkrótce zmarł.

Sprawców mordu Aleksandra Piuskę Jana i Stefana Kałużów oraz Jana Wąglika aresztowano i odstawiono do dyspozycji władz. Grozi im sąd doraźny.

WYKOLEJENIE POCIĄGU.

London. Koło Wembledon wykoleił się pociąg. Jest pięciu zabitych i czterech rannych. —

UROCZA WYSPA.



Lorkum na wybrzeżu dalmatyńskim pod Dubrownikami, zwaną „rajem dzieci“, do której co roku zdążają tysiące turystów

V. doroczny bieg płaski o puchar „Sokoła”

W dniu wczorajszym (Święto Wniebowstąpienia Pańskiego) przy niesprzyjającej pogodzie odbył się doroczny bieg płaski o puchar „Sokoła” na dystansie 4 km. (trasa Myśliwiec—Wąbrzeźno.)

Udział zawodników był bardzo liczny, bo startowało 60 (na ogólną liczbę zgłoszonych 64) Czterech zgłoszonych nie dopuścił lekarz, p. dr. Podlaszewski do zawodów.

W roku ubiegłym p. Jędrzejewski który zdobył puchar „Sokoła” przebył trasę w 13.05 minutach — a wczoraj z powodu niepogody osiągnięto wynik gorszy, bo 13,39,9 min.

Do mety znajdujacej się na rynku, przybył pierwszy p. Switalski Franciszek z gniazda sokolego Toruń I., drugim, który przybył do mety był p. Drązkowski Bernard, ze Związku Strzeleckiego Wąbrzeźno. Następnie kolejno przybyli: III. p. Zombiert Zdzisław, S. M. P. Golub, IV. p. Ratyna Stanisław „Sokół” Królewska Nowawieś, V. p. Pryliński Bolesław Sokół Toruń III. VI. p. Cyrklaff Konrad Związek Strzelecki Wąbrzeźno, VII. p. Wojdyła Ferdynand, Sokół Wąbrzeźno, VIII. p. Zakrzewski Jan Sokół Chelmża, IX. p. Switalski Feliks, Sokół Chelmża, X. p. Nałmowicz 63 p. p. (p.w.) Wąbrzeźno.

W dalszej kolejności przybyli:

Piątek Maksymilian SMP. Wąbrzeźno, Jankowski Bronisław Powst. i Wojacy Wąbrzeźno, Moškiewicz Wojciech, huflac gimnazjalny — Wąbrzeźno; Derkowski Feliks Sokół Wąbrzeźno, Światkowski Stanisław SMP. Wąbrzeźno, Światowski Paweł Sokół Toruń III. Smoczyński Kazimierz, niestowarzyszony — Wąbrzeźno, Mačkiewicz Zygmunt Zw. Strzelecki Wąbrzeźno; Wicłowski Jan, So-

kół Kowalewo, Hącza Ałojzy Sokół Wąbrzeźno, Eichberger Stan. niestowarzyszony Wąbrzeźno, Welka Bronisław Zw. Strzelecki Wąbrzeźno, Mačkowiak Zygmunt Sokół Kowalewo, Lewandowski Zygm. niestowarzyszony Myśliwiec, — Orszł Kazimierz — Sokół Wąbrzeźno, Białecki Franciszek — Sokół Kowalewo. Wiśniewski Bronisław — Związek Strzelecki Wąbrzeźno, Piasecki Ałojzy SMP. Wąbrzeźno, Tomczyk Józef SMP. Wąbrzeźno, Zieliński Tadeusz — Sokół Wąbrzeźno, Czerwiński Waclaw Pomorzanka Wąbrzeźno, Świtajski Szczepan Sokół Toruń I., Zastepowski Bernard — Sokół Wąbrzeźno, Jankiewicz Franciszek Sokół Wąbrzeźno, Lontkowski Zygmunt Pogoń Wąbrzeźno, Fenske Franciszek — harcerz Wąbrzeźno, Koń Franciszek niestowarzyszony Wąbrzeźno i Broniewski Jan — niestowarzyszony — Wąbrzeźno.

Ogółem do mety przybyło 39 zawodników.

Po południu o godz. 4-tej w małej sali u p. Klimka nastąpiło rozdanie nagród, które dokonał prezes „Sokoła” p. Bojarski w otoczeniu sędziów.

Pierwszych 10 zawodników otrzymało b. ładne nagrody oraz dyplomy. Po rozdaniu nagród przemówił prezes p. Bojarski dziękując wszystkim zawodnikom za udział w biegu, prosząc, by na przyszły rok tak licznie jak w tym roku stanęli do zawodów o palmę pierwszeństwa. — Okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej zakończono rozdanie nagród.

Wieczorem w sali p. Klimka odbył się wieczorek taneczny dla zaproszonych gości, którzy licznie bawili się do późnego wieczora.

Założenie Koła Z.O.K.Z. w Król. Nowejwi

Ruch organizacyjny Związku Obrony Kresów Zachodnich na terenie powiatu — zatacza coraz szersze kręgi. W niedługim zapewne już czasie we wszystkich większych skupieniach powstaną Kola lokalne, by zwłaszcza w dzisiejszych czasach, kiedy groźne chmury gromadzą się co pewien czas na horyzontie i zraszają Ziemię Pomorską planami rewizjonistycznymi. Przeciwstawić się każdej takiej i podobnej akcji, może się jedynie społeczeństwo zorganizowane w Z. O. K. Z., i tam uświadomione.

W święto Wniebowstąpienia odbyło się zebranie organizacyjne w Królewskiej Nowejwi.

O g. 11,40 zagaił odpowiedniemi przemówieniami zebranie ks. prob. Bączkowski. Na zebranie to, mimo deszczu, przybyło ok. 70 gospodarzy. Na zebranie z ramienia Zarządu Powiatowego przybyli ks. Brejski, dr. Wiłamowski, p. Milanowski i p. Szczuka Adem.

Odczyt pt.: „Zagadnienie mniejszościowe w Europie” wygłosił p. Milanowski. W odczytce swoim przedstawił p. M. zebranym wyczerpująco to interesujące zagadnienie. Jako drugi przemówił ks. Brejski. W obszer-

nym referacie wskazał ks. Brejski na zakusy niemieckie na Pomorze. Wskazał na konieczność zespolenia akcji antyniemieckiej, na cele i zadanie Z. O. K. Z. Zaapelował do zebranych, by zgłosili swój akces do Koła. Na apel ten zgłosiło 31 obecnych swoje przyśiężenie.

Z powodu podpisania deklaracji przez wymaganą ilość członków — prezes powiatowy stwierdził, iż Koło uważa za założone i prosi o wybór władz Koła.

Zarząd wybrano w następującym składzie: prezes — p. Dygasiwicz Waclaw, zastępca prezesa — p. Wojciechowski Czesław, sekretarz — p. Marchlewicz Józef, skarbnik p. Jankowski Józef, członkami zarządu: p. Pilkowska, p. Tabor Jan.

Podkreślić wypada, iż cały zarząd wybrany został jednomyślnie, co daje rękojmię, iż praca w Kole potoczy się raźnie naprzód.

Po wyborze zarządu podziękował ks. proboszcz Bączkowski zebranym za przybycie i na zakończenie oddspiewano zwrotek „Nie rzucim ziemi...”

Zebranie Z. O. K. Z. w Książkach i Dębowejłacie

ZEBRANIE ORGANIZACYJNE W KSIĄŻKACH.

W niedzielę, dnia 28 maja o godz. 4-tej po poł. odbędzie się w sali p. Deutschmana w Książkach zebranie organizacyjne Z. O. K. Z.

Referaty wygłoszą członkowie Zarządu Powiatowego. Referat o ideologii Z. O. K. Z. wygłosi ks. prof. Brejski.

Wszyscy prawoi Polacy i Polki, niechaj się stawią licznie na powyższe zebranie, by zaokumentować, iż zrozumieją grożące Pomorzcu niebezpieczeństwo. KOMITET.

ZEBRANIE KOŁA LOKALNEGO W DĘBOWEJŁACIE.

W niedzielę dnia 28 maja o godzinie 3-ciej w lokalu szkoły w Dębowejłacie — odbędzie się zebranie Koła lokalnego

Ze względu, że na powyższe zebranie przybywa prezes powiatowy ks. prof. Brejski — upraszamy wszystkich członków o liczne i punktualne przybycie. Goście mile widziani.

ZARZĄD.

Obywatelstwu pod rozwagę

W związku z artykułem urzędnika J. K. w Nr. 59 „Głosu Wąbrzeskiego” wyrazam moje szczerze zadowolenie, że nadszedł wreszcie czas, że niektórzy z Obywatelstwa mieli możliwość przekonania się o tandetnej jakości towarów i ich wysokiej cenie — sprzedawanych przez handlarzy domokrażnych. „Mądry Polak — po szkodzi!” — Jedynie z powodu tego, że p. Urzędnik chce się pochwalić tanością kupna — mogłem mu wyjaśnić, że lepszy materiał mógł kupić nie tylko u mnie, lecz również u moich kolegów — po cenie niższej.

Nam kupcom należy przecież na tem, by każdego klienta jak najlepiej i najrzetelniej obsłużyć, aby nie tylko zatrzymać go — ale by przez dobrą reputację pozyskać nowych kupujących.

Dlatego winno Szan. Obywatelstwo przed kupnem towaru u domokrażców — przekonąć się w pierw o cenie i jakości towaru u miejscowych kupców. Nietylko bowiem ja sam, lecz i moi koledzy, chcąc w dzisiejszych trudnych czasach utrzymać swą egzystencję, zmuszeni jesteśmy przez jaknajsumienniejszą obsługę pozyskiwać zaufanie każdego dziś klienta. Każdy kupiec chętnie służy radą, próbkami i wzorami bez przymusu kupna.

Tylko kupując u miejscowych kupców może klient w razie stwierdzonych braków w towarze domagać się zastąpienia niedobrego — towarem odpowiednim. Bowiem winić za niewłaściwy towar nie można zawsze kupca-sprzedawcę, lecz częstokroć dostawcę hurtownika wgl. fabrykanta, od którego kupiec, w razie jakiegokolwiek reklamacji skutecznie domagać się będzie zamiany i podniesienia jakości produkcji.

Jednym słowem miejscowe kupiectwo, które placąc różne podatki i dodatki do podatków, które obracane są na publiczne cele miejscowego ogółu, które walnie przyczynia się różnymi darami i ofiarami do zlagodzenia niedoli i biedy naszych współobywatel-bezrobotnych — stara się usilnie do wytworzenia obopólnego zaufania między klientem a kupcem.

Stanisław Chwiakowski

Przyp. Red.: List powyższy świadczy dobitnie, iż wskutek długotrwałego kryzysu zostały wyeliminowane te firmy, które korzystały z chwilowej koniunktury — powstawały jak „grzyby po deszczu”. Kryzysowi ostał się jedynie kupiec solidny, doświadczony — który od dawna rozumiał, iż klienta należy cenić i szanować choćby przyśzedł kupić..... jedną zapalkę!

Uwagi doświadzonego kupca są słuszne, ne, chcielibyśmy je jedynie uzupełnić.

Kilkakrotnie zwracaliśmy już uwagę, że domokrażcy sprzedają przeważnie wyroby tandetne i rzadko kiedy po cenie niższej niż u kupców miejscowych. Zwracano nam również uwagę na fakt, że domokrażcy chodzą po instytucjach — i w czasie godzin urzędowania odbywa się „targ”.

Ze względu, iż miejscowe kupiectwo ponosić musi ciężary dosyć duże — należy przypuszczać, że miejscowe władze wstrzymują wydawania koncesji na handel domokrażny w naszym powiecie, tembardziej, że w tej sprawie Korporacja Kupców w Kowalewie wniosła odpowiednią petycję.

Obroty kupców zmniejszyły się już dosyć znacznie. Dlaczegoż więc, skoro ciężary się wzmaga — dopuszczać tu domokrażców, którzy bezrobotnemu i biednemu nawet kawałka chleba nie dadzą. Poco?

Kupiectwo jednakże powinno starać się również i o zdobycie klienta drogą wypróbowaną — drogą reklamy w gazecie wgl. za pomocą ulotek. Gdy w innych krajach, podczas trwania kryzysu kupiec stara się reklamą — często nawet bardzo pomyslową, lecz poważną — rozszerzyć koło swojej klienteli — to u nas czeka się na kupującego... w drzwiach składowych.

Chcielibyśmy zwrócić tu uwagę również na fakt nielogicznej reklamy, która w skutkach swoich bierze częstokroć niepożądaną i nieprzewidzianą obrót. Podczas targów i jarmarków obnoszą chłopcy reklamowe tablice, których treść o ile nie zraża wszystkich kupujących — to przynajmniej tych, którzy stale, nie czekając na targi i jarmarki, u danego kupca czynią swoje zakupy.

Napis bowiem „Dzisiaj najtaniej u...”, „Podczas jarmarku 10 procent zniżki” itp. budzą bowiem u niego refleksje słuszne i usprawiedliwione: „Pocóż mam kupować u niego stale — kiedy on podczas jarmarku sprzedaje o 10 proc. taniej — wgl. najtaniej?”

Panowie Kupcy! Reklama nie polega tylko na krzykliwości! Reklama zwłaszcza w czasach dzisiejszych — musi być przemyślana — musi być rzeczową.

Dowiedzionem jest, iż reklama za pomocą ogłoszeń, jest najskuteczniejszą! Reklama ta jednak musi ukazać się w piśmie, które w danym terenie ma pewną liczbę czytelników. Oglaszaj bowiem w piśmie, które ma np. 200 czytelników jest nietylko bezcelowem, ale także wyrzucaniem pieniędzy.

Wszystkich naszych Czytelników prosimy, by swoje zakupy uskuteczniali u kupców miejscowych, by wreszcie zaprzestali kupowanie u domokrażców.

„MISS POLONIA” z BUFALLO W WARSZAWIE.



W Warszawie bawi p. Zefryna Nowak — „miss Polonia” w Buffalo, wybrana na konkursie popularności „Dziennika dla wszystkich”, której podobiznę podajemy na naszem zdjęciu.

NIEMIŁA PRZYGODA MŁODEGO PANA.

Oto, co opowiadają w mieście i okolicy. Choć ma to być zdarzenie prawdziwe zastrzegamy się.

Przed kilku dniami pewien pan, pochodzący z jednej miejscowości pod Kowalewem, udawał się rychłym pociągiem z Kowalewa do Torunia.

W Toruniu miał odbyć się ślub tego pana. Jak przystało, pan młody, wyfraczony z bukietem w rękę, zajął miejsce w wagonie IV klasy.

Na stacji w Rychnowie wsiadł do tego samego wagonu jakiś robotnik czy młynarz wiozący ze sobą worek mąki, który ułożył na półce wagonu.

W czasie jazdy, z niedobrze związanego worka poczęła wysypywać się mąka

i to najwięcej na ubranie młodego pana. Zanim dojechał do Torunia gdzie pociąg stanął raptownie z worka wysypało się reszta mąki, zasypując nieszczęśliwych pasażerów a najwięcej młodego pana.

Ten jednak, nie tracąc dobrego humoru, począł czyścić swoje ubranie i w tym celu zdjął spodnie, wytrzepując je przez okno.

I tu stało się nieszczęście.

Spodnie które trzymał poza oknem, wymknęły mu się z rąk....

Na stacji w Toruniu „biedny” pasażer, zastaniając się bukietem, wsiadł czempredziej do doróżki odjeżdżając do weselnego domu.

Jak go tam powitano — nikt nie wie, Dość, że oryginalny pasażer wywołał wiele humoru wśród współjadących jakoteż gości na dworcu.

PIERWSZE LODY.



Na zdjęciu naszym widzimy warszawskiego ulicznego sprzedawcę lodów, cieszącego się wielką popularnością wśród dlatwy podmiejskiej. —

Krateczki

Sąd Grodzki na rozprawie w dniu 23 bm. rozpatrywał następujące sprawy:

Kradzież kasy. Robotnik Józef Wasilewski z Niedźwiedzia skradł swemu chlebobdawcy p. Przystalskiemu kasę. Sąd skazał Wasilewskiego za ten czyn na 2 tygodnie aresztu, darując jednak karę na mocy amnestji.

Za kradzież szorów. Niejaki Jan Kosiowicz z Katarzynek skradł na szkodę p. Wróblewskiego z Plebanki szory i koc. Skradzione rzeczy zaniósł do Konstantego Stróżynskiego w Katarzynkach z którym razem chcieli je sprzedać. Policja złapała ich jednak w chwili kiedy usiłowali sprzedać. Za ten czyn Kosiowicz i Stróżynski skazani zostali po 6 miesięcy aresztu z zawieszeniem na przeciąg 5 lat. Od kosztów sąd skazanych zwolnił.

Kradzież leśna. Sokołowski Marjan i Muszyński Leon obaj z Wąbrzeźna skradli z lasu w Wałyczku kilkadziesiąt drzew — dębów. Sąd skazał Sokołowskiego i Muszyńskiego po 50 zł. grzywny. W razie nieściągalności na areszt wzgl. roboty leśne lub publiczne.

Za dług zabrała pierzynę. Helena Sądowska z Osieczka pożyczyła Stefanji Kruszewskiej 11 zł. Gdy Kruszewska nie mogła oddać pożyczonych pieniędzy, Sądowska zabrała jej pierzynę i sprzedała. Za czyn ten Sądowska skazana została na 2 tygodnie aresztu, z zawieszeniem wykonania kary na 2 lata.

Zachciało się im mięsa. Bronisław Jankowski i Jan Jankowski, obaj z Wąbrzeźna stanęli przed Sędem za to, że skradli na szkodę p. Buczkowskiego mięso i wędliny. Sąd skazał Jankowskich po 2 tygodnie aresztu z tem, że Bronisławowi J. karę zawieszono a Janowi J. bez zawieszenia, gdyż już był karany za kradzież. —

Za usiłowane włamanie. Stanisław Rydzynski z Książek usiłował włamać się do Reifeisena w Książkach i chciał skraść żyto. Został jednak schwytany na gorącym uczynku. Sąd skazał Rydzynskiego na 1 miesiąc aresztu.

Za kradzież. Niejaki Hawryszczuk, bez stałego zamieszkania, obecnie w więzieniu, kilkakrotnie karany za kradzież, stanął przed Sędem za to, że skradł na szkodę p. Mecha z Czystochlebia różne rzeczy. Hawryszczuk skazany został na 3 miesiące aresztu.

Za „kolo szczęścia“ bez zezwolenia. Tadeusz Michalski z Wąbrzeźna stanął przed Sędem za to, że urządził na jednej z zabaw „kolo szczęścia“ bez zezwolenia władz skarbowych. Za ten występek skazany został Michalski na 75 zł. grzywny.

i mnóstwa świadków wstąpił do Nieba wraz z człowieczeństwem Swojem i duszami świętymi z otchłani wyprowadzonymi. Odtąd podwoje Nieba przez Chrystusa dla wszystkich są otwarte. — Pogoda w dniu wczorajszym nie dopisała. Od samego rana padał deszcz. Imprez poza biegiem płaskim „Sokoła“ nie było.

Z targu. Dzisiejszy piątkowy targ jest licznie obelany w związku ze zbliżającymi się świętami. Na targu płacono za jajka mendel 75 do 80 gr. — masło funt 1 do 1,10 zł. — Ra-barber funt 10 groszy. Ryby od 50 do 1,20 zł. za funt. Para gołąbków od 1 do 1,20 zł.

Na zjeździe delegowanych Stowarzyszeń Kat. Młodzieży Żeńskiej, który odbył się w Grudziądzu w dniu 25 bm. (Wniebowstąpienie Pańskie), z tutejszego S. M. P. żeńskiej brała udział sekretarka p. Helena Gankowska.

Święto Druhen. W nadchodzącą niedzielę, dnia 28 bm. obchodzą członkowie Stowarzyszenia Kat. Młodzieży Żeńskiej swoje doroczne „Święto Druhen“. Każde Stowarzyszenie stara się, by w święto to nawiązać łączność ze starszym społeczeństwem i wykazać, że praca w tych Stowarzyszeniach ma na celu wychowanie dobrej Polki — katoliczki.

Spodziewać się dlatego należy, że tłumnie pospieszą na akademje i imprezy urządzone przez liczne Stowarzyszenia naszego powiatu — tak rodzice druchen jak również Obywatelstwo starsze. Liczna Wasza obecność niechaj zachęci Druhny do dalszej wytrwałej pracy.

„Święto Druhen“ w naszym mieście. — W niedzielę dnia 28 bm. w całej Polsce obchodzone jest „Święto Druhen“. W mieście naszym program „Święta Druhen“ jest urozmaicony — choć skromny. Przed południem odbędzie się uroczysta Msza św. ze współudziałem młodzieży Żeńskiej i Męskiej, która gremjalnie przystąpi do Komunii św. Po południu odbędzie się uroczysta akademja. Szanowne Obywatelstwo proszone jest o składanie datków na S. M. P. Żeńskie. Datki zbierać będą druhny przed południem w niedzielę.

Kryzys... Miesiąc maj — niewiele przyniósł nam szczęścia i wesela. Ciągłe deszcze i chłody nastroją wszystkich pesymistycznie, zniechęcają do pracy, a niejednemu, zwłaszcza rolnicy, z utęsknieniem wyczekują tej chwili, w której z poza chmur wyjrzy... słońce. Z pogodą jest źle — ale mogłoby być gorzej! — W Zakopanem spadł śnieg, może i w Wąbrzeźnie wciągniemy w maju futra. „Kryzys“ panoszy się nawet w przyrodzie.

„Urodzaj“ na liszki. Jak się liczni posiadaciele ogrodów i sadów skarżą, rok bieżący obfituje w nadzwyczaj dużą ilość liszek i robactwa.

Pobór. Od poniedziałku 22 bm. urzęduje w mieście naszym komisja poborowa. Szczęśliwy jest ten, którego komisja poborowa uzna za zdolnego do pełnienia służby wojskowej. Prawdziwy to zaszczyt być przedstynowanym na przyszłego obrońcę granic.

Kasa Chorych w Toruniu Oddział w Wąbrzeźnie. Pomocy lekarskiej w nagłych wypadkach w niedzielę 28 bm. udzielają na okręg Wąbrzeźno p. dr. Janiszewski zaś na okręg Kowalewo p. dr. Michałowski, lekarze kasowi.

Popis uczenic i uczniów Instytutu Muzycznego w Wąbrzeźnie. W niedzielę dnia 28 maja br. odbędzie się w auli Gimnazjum Państw. w Wąbrzeźnie o godzinie 16-tej popis uczenic i uczniów Instytutu Muzycznego, na który to popis uprzejmie zaprasza się wszystkich Rodziców i P. T. Publiczność. —

W popisie muzycznym wezmą udział wszystkie uczenie i uczniowie Instytutu Muzycznego, po rocznej pracy.

Po półgodzinnej przerwie odbędzie się, po ukończeniu popisu Herbatka dla uczenic Instytutu Muzycznego w Wąbrzeźnie.

PROGRAM:

Część I

- 1. Vineta-Glocken — John Lindsay-Theimer (fort.) odegra Górnianka Hildeg.
2. Concert-Viotti (skrzypce) odegra Pieńkowski Rajmund.
3. Les derniers Accords de Chopin — Korbas (fort.) odegra Gaszyńska Stef.
4. Sonatine I. — M. Hauptmann op. 10 — (skrzypce) odegra Hoenze Włodzimierz.
5. Allegro-Carl Czerny op. 139 (fort.) odegra Twardowska Joanna.
6. Opowieści Hoffmana — Offenbach — (skrzypce) odegra Chwiafkowski Jan
7. Dzwony — Louis Köhler (fort.) odegra Pozorski Tadeusz.
8. Ostatni mazur — mel. ludowa (Skarbczyk — Wł. Grot) fort. odegra Milanowski Zbigniew.
Przerwa 10 minut.

Część II

- 1. Gwiazdeczka — Gänschals (fort.) odegra Nowoczyńska Irena,
2. Pije Kuba — Skarbczyk Wł. Grot — (skrzypce) odegra Bardjan Zdzisław,
3. Piosenka Neapolitańska — Skarbczyk Wł.

Grot (skrzypce) Grajkowski Henryk.

4. Dumanie Lirnika — Wł. Osmański (fort.) odegra Zarzycka Henryka fort. Pozorski Tadeusz. —

5. Menuet — Schubert (skrzypce) odegra Trałka Stanisław.

6. Na falach Dunaju — I. Ivanovici (fort.) odegra Modrzyńska Władysława.

7. Sonatine II. — M. Hauptmann op. 10 (skrzypce) odegra Synoradzki Henryk.

8. Zmartwychwstanie Polski — Mas Oscheit op. 228 (fort.) odegra Stańczyk Djon.

Wycieczka krajoznawcza Zw. Strzeleckiego do Estonji i Łotwy. Podczas ostatniego pobytu w Polsce komendantów i przedstawicieli Kaitselitu z Estonji i Aizsargow z Łotwy jako gości Związku Strzeleckiego, Komenda Główna Związku Strzeleckiego dla zaciśnienia węzłów przyjaźni pomiędzy naszymi narodami organizuje morską wycieczkę krajoznawczą polskim okrętem „Premjer“ do Łotwy i Estonji. Termin wycieczki został ustalony w łączności z narodowym świętem śpiewaczem Estonji na które zjeżdża do Talina około 30.000 śpiewaków i około 100.000 obywateli ze wszystkich okolic kraju. Święto to odbywa się w Estonji raz na 5 lat.

Poza zwiedzeniem Tallina, jego okolic i wzięciem udziału w narodowym święcie Estońskim wycieczka zwiedzi stolicę Łotwy m. Rygę z okolicą i powróci do Gdyni na Święto Morza.

Wycieczka przewidziana jest na 350 uczestników.

Rozkład jazdy w przybliżeniu.

Przyjazd do Gdyni najpóźniej godz. 18-ta dnia 21. 6. br.

Odjazd z Gdyni dnia 21. 6. br. o godz. 19-tej.

Przyjazd do Tallina dnia 23. 6. br. godz. 7-ma.

Odjazd z Tallina dnia 25. 6. br. godz. 20-ta —

Przyjazd do Rygi dnia 27. 6. br. — godz. 22-ga

Powrót do Gdyni dnia 29. 6. br. — godz. 6-ta. —

Przejazd koleją do Gdyni i z powrotem ulgowy na własny koszt. Okręt „Premjer“ stawia Żegluga Polska do wyłącznej dyspozycji wycieczki który kursuje stale na linii Gdynia—Londyn.

Pomieszczenie w okręcie składa się z 42 kabin klasy I, pomieszczenie w każdej z kabin od 2 do 3 osób, 300 kabin III klasy — pomieszczenie w każdej od 4 do 6 osób. Urządzenia w III klasie nie są luksusowe, lecz wygodne i czyste — nadające się do celów turystycznych.

Koszta podróży okrętem w I klasie wynoszą od osoby 215 zł w klasie III, 165 zł. od osoby w tem obliczone koszta utrzymania w czasie podróży i postojów licząc po 5 zł. od osoby.

Zgłoszenia do udziału w wycieczce należy składać do dnia 6. 6. 1933 r. — przez Powiatowych Komendantów Zw. Strzeleckiego.

W tym samym terminie należy przekazać 50 proc. kosztów podróży na konto P. K. O. Nr. 8.127. — Nazwa konta: — „Wycieczka Związku Strzeleckiego do Estonji“ Wysokość wpłat za pośrednictwem na P. K. O. wynosi okrągło za I. klasę 110 zł. za III klasę 85 zł. W razie wycofania się uczestnika po wpłacie wyżej wymienionej kwoty — zaliczka ta nie będzie zwrócona. Resztę kosztów podróży należy wpłacić w Gdyni przed odjazdem okrętu.

Zgłoszenia złożone po terminie nie mogą być uwzględnione.

Szczegółowych informacji udzielają Powiatowy Komendanci Z. S. i P. W. poszczególnych powiatów.

Powiatowy Komendant Z. S.

(—) Kuliszewski, porucznik.

Z powiatu

Orłowo. (Założenie Koła BBWR.) W ubiegłą sobotę odbyło się zebranie organizacyjne Koła BBWR. Zebranie zagał p. J. Lorkowski z Orłowa, który w swem przemówieniu wykazał konieczność współpracy z Rządem.

Następnie przemówił p. Mińkowski z Płużnicy o korzyściach dla rolników wynikających z Ustawy w dnia 24 marca br. o zmianie warunków nabycia niektórych rozparcelowanych

gruntów państwowych na obszarze województw poznańskiego i pomorskiego.

Trzeci z rzędu przemówił p. Paczkowski Stanisław z Ostrowa, nawołując zebranych do łączenia się dla sprawy społeczno-państwowej, poczem przystąpiono do wyboru zarządu, w skład którego weszli: 1. Ojdowski Ludwik z Ostrowa prezes, p. Pazik Michał z Ostrowa wiceprezes, 2. p. Jan Lorkowski kier. szkoły z Orłowa sekretarz, 3. p. Marja Wojcikówna z Orłowa skarbnikiem. Po dokonaniu wyboru zarządu zapisało się 16 członków. Hasłem „Cześć“ zamknięto zebranie.

Bielsk. Dnia 16 maja br. odbyło się w tutejszej gminie zebranie organizacyjne Miejsowego Koła BBWR. W zastępstwie obwodowego prezesa p. wójta Chwiecki zagał zebranie obwodowy wiceprezes p. kierownik szkoły z Lipienicy Kuligowski hasłem „Naczelnem prawem dobro Państwa“ wprowadzając w urząd mianowanych przez zarząd obwodowy rolnika p. Jana Jagielskiego jako prezesa i p. Leona Niewiady kierownika szkoły jako sekretarza. Na powyższe zebranie przybyli z Kowalewa p. kierownik szkoły Gierszewski prezes tamt. Koła BBWR p. komendant P. P. Knopczyk prezes Powst. i Wojaków O. K. VIII. p. Skaja i pan Kosek, wygłaszając treściwe referaty, które często przerywano huczными oklaskami. Zapisało się około 20 członków. Na wiceprezesa wybrano sołtysa p. Nelkowskiego a na skarbnika rolnika p. J. Tuszyńskiego. Sekretarz p. Niewiada zaapelował w gorących słowach do członków, aby starali się innych uświadomić i przekonać o szlachetnych dążeniach naszego Rządu i w konieczności współpracowania całego społeczeństwa z nim dla dobra Państwa.

Na zakończenie p. prezes podziękował wszystkim obecnym za przybycie i udział a przedewszystkiem panom z Kowalewa za tak treściwe i pouczające referaty. Jeden z obecnych.

Kowalewo

Kowalewo. (Zebranie organizacyjne Legionu Młodych). W dniu 20 bm. odbyło się zebranie organizacyjne L. M. Oddziału Kowalewo. Z Komendy Obwodu Wąbrzeźno wyjechali na to zebranie Leg. Leg. prof. J. Kluska i Szeł Pracy Obwodu A. Kruszczyński. Zebranie które się rozpoczęło o godz. 18,30 zagał pan kier. szkoły Gierszewski. Następnie do zebranych przemówił Leg. Kluska, wyjaśniając powstanie Legionu i jego stosunek do starszego społeczeństwa oraz do zagadnień państwowych. Szeł Pracy Obw. wygłosił referat p. t. „Deklaracja Ideowa L. M.“, oraz dał wskazówki dotyczące pracy w kursie kandydackim. Nastąpiło podpisywanie się na listę kandydatów, poczem wybrano tymczasowe kierownictwo Oddziału na czas kursu kandydackiego w osobach: 1) kier. kursu p. kier. szk. Gierszewski, 2) sekretarz J. Sokulski, 3) skarbnik p. inż. Maćkowicz. Zebrani postanowili ukończyć kurs kandydacki do połowy czerwca br., w tym celu zebranie odbywać się będą dwa razy w tygodniu. Praca kursu kandydackiego została już ustalona przez podział referatów obejmujących program kursu kandydackiego. Po wyzczerpaniu porządku dziennego, zebranie zostało zakończone o godz. 21 odśpiewaniem „Pierwszej Brygady“. Przyszłe zebranie odbędzie się w środę 24 bm. o godz. 19 z referatem p. t. „Prądy ideowe młodego pokolenia polski.“

Z całej Polski

Jablonowo. (Nieudany skok na pociąg). Dnia 22. bm. o godz. 16,52 podczas odjazdu pociągu towarowego w kierunku Brodnicy usiłował skoczyć do takowego nieznanymi osobnik. Skok ten jednak mu się nie udało, a osłignawszy się, wpadł pod pociąg na skutek czego została zgnieciona lewa stopa. Pierwszej pomocy lekarskiej udzielił p. dr. Machnicki. Jak następnie stwierdzono, osobnik ten nazywa się Wilk Michał pochodzący z Przeworska, gdzie też zamieszkuje i usiłował jechać bez biletu. Na razie jednak został odstawiony do szpitala w Grudziądzu.

2 dni w Warszawie za 10,— ZŁOTYCH w Hotelu Royal ul. Chmielna 31 wraz z bezpłatnem oprowadzeniem po mieście przez specjalnego przewodnika. Prospekty na żądanie

WIADOMOŚCI POTOCZNE Wąbrzeźno, dnia 26 maja 1933 roku

Osobiste. Dowiadujemy się, że odchodzi na stałe z Wąbrzeźna prof. gimn. Wójcik Józef otrzymawszy roczny urlop z Ministerstwa W. R. i O. P. na rok szk. 1933/34. Po wyczerpaniu urlopu prof. Wójcik Józef nie powróci do Wąbrzeźna, ponieważ poświęci się szkolnictwu zawodowemu. Życzymy p. Profesorowi Wójcikowi powodzenia na nowej placówce pracy. Jeszcze dziś można zapisać „Głos Wąbrzeski“ na miesiąc czerwiec. Przedpłatę przyjmują urzędy pocztowe oraz pp.; listonosze wzgl. agentury naszych pism. Dzień Wniebowstąpienia. W dniu wczorajszym obchodziliśmy uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego. Dzień ten jest wspomnieniem owej chwili, kiedy Pan Jezus po ziemskiej pielgrzymce w 40 dni po zmartwychwstaniu, z Góry Oliwnej w obecności Apostołów

× **Dobrzyń nad Drwęcą.** W dniu 21 maja rb. w Dobrzyniu nad Drwęcą w powiecie rypińskim, przy udziale 400 słuchaczy, ze wszystkich ugrupowań politycznych, odbył się wiec BBWR. Poseł na Sejm p. Promis w dłuższym przemówieniu wygłosił sprawozdanie o wyniku prac Sejmu i zagadnieniach aktualnych. Na wstępie pan Promis poinformował obecnych o dokonaniu ważnego aktu państwowego ponownego wyboru Profesora Ignacego Mościckiego na następne 7 letnie na stanowisko Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej potępiając z całą bezwzględnością fakt nieprzyjęcia udziału w Zgromadzeniu Narodowym posłów z opozycji.

W dalszym ciągu szczerze i uczciwie bez zbytniego optymizmu, wyjaśnił obecny ciężki stan gospodarczy kraju i przyczyny powstania kryzysu, porównywał warunki obecne oraz stan bezrobocia u nas i zagranicą, wskazał na odbudowę kraju po niszczycielskiej wojnie, dokonaną wielkim wysiłkiem i nakładem poważnych kapitałów, których pusty Skarb Państwa nie posiadał i których trzeba było szukać na obczyźnie, co bezwzględnie wpłynęło na zaostrenie kryzysu, powiększenie budżetu państwa, a zatem podwyższenie podatków.

Wskazał na opozycję jako czynnik nie tylko tamujący prawidłowy bieg prac w Sejmie i Rządzie lecz przez swe wrogość dla Ojczyzny i Rządu wystąpienia obniżające prestige państwa zagranicą, napiętnował znany wszystkim i nie zapomniany Kongres Krakowski na którym powzięto uchwałę przestrzegającą zagranicę przed udzieleniem Polsce pożyczki itp. Szczegółowo i wyczerpująco poinformował słuchaczy o pracach Rządu w kierunku odprężenia ciężkiego położenia, o ulgach dla rolników i o spodziewanych w niedalekiej przyszłości do broczynnych skutkach niedawno uchwalonej nowej ustawy o Funduszu Pracy. Wskazywał te punkciki światlane, według których się orientują, społeczeńst-

wo samo trafi na drogę, po której chociaż bardzo powoli i z wielkim mozołem, będziemy się zbliżali do lepszego jutra. Przechodząc wreszcie do obecnej sytuacji politycznej Szanowny Prelegent wskazał na wielkie niebezpieczeństwo grożące Polsce ze strony z zachodu, wskazywał na brutalne metody walki wewnętrznej w Niemczech oraz na barbarzyńskie traktowanie mniejszości narodowych i zanik wszelkiej kultury. W pięknych i nie dających się powtórzyć słowach dawał przykłady jak należy z cierpliwością i powagą znosić chwilowe ciężkie warunki bytu, jak trzeba miłować tę ziemię ojczystą, aby ją utrzymać i przekazać nie naruszoną przez wroga przyszłym pokoleniom.

Słuchano tych przepięknych słów w wielkim skupieniu i ciszy większość obecnych nie mogła powstrzymać się od łez.

Obecni na zebraniu niektórzy z demagogów opozycyjnych, którzy zwykli przy każdej sposobności przeskądzać mówcom z przeciwnego obozu tym razem bez słowa protestu z potwierzaniem i bilami okłaski. Po zakończeniu wieceju przez czas dłuższy zbierały się grupki ludzi, dyskutując nad przemówieniem posła Promisa nawet zacięci i nieprzejednani opozycjoniści wyrażali się, że w Dobrzyniu takiego mówcy bodaj jeszcze nie było i że jednak BBWR ma zdolnych posłów.

W wyniku tak pięknego przemówienia jednogłośnie uchwalono następującą rezolucję:

Zebrani na wieceju w dniu 21 maja rb. mieszkańcy miasta Dobrzyń nad Drwęcą i okolic w liczbie 400 po wysłuchaniu sprawozdania posła p. Promisa o wyniku prac Sejmu i zagadnieniach aktualnych postanowili jednogłośnie powziąć rezolucję treści następującej:

1) Wyrażamy swoją radość z powodu ponownego wyboru p. Profesora Ignacego Mościckiego na Kierownika Nawy

Państwowej, w uznaniu zasług dziękujemy za dotychczasową działalność na niwie państwowej i życzymy owocnych wyników dalszej Jego Pracy nad ugruntowaniem Mocarstwowej potęgi Ojczyzny,

2) Wyrażamy całkowite zaufanie Klubowi BBWR widząc Jego współpracę z Rządem, stwierdzamy celowość zarządzeń wydanych w trakcie minionej sesji ustawodawczej, a zmierzających do odprężenia sytuacji powstałej skutkiem przewidywanego kryzysu gospodarczego.

3) Potępiamy z całą bezwzględnością wyłączenie się ugrupowań politycznych zjednoczonych w opozycji przeciwko Rządowi Najjaśn. Rzeczypospolitej ze Zgromadzenia Narodowego przy wyborze pierwszego Obywatela Polski Pana Prezydenta, witając zdrowy odruch niektórych członków z teje opozycji którzy wzięli udział w głosowaniu.

4) Oświadczamy, że w wytkniętym kierunku Rządu zmierzającym do zachowania równowagi gospodarczej mając ułatwione wyjście z trudności dążyć będziemy w pracach społecznych i gospodarczych do współpracy, przyczem przy świecał nam będzie cel „Prawem nacelnym — dobro Państwa”. Niezależnie od powyższego na żądanie obecnych wysłaćno depesze hołdowniczą do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej treści następującej:

„Zebrani w dniu dzisiejszym mieszkańcy miasta Dobrzyń nad Drwęcą i okolicy celem rozpatrzenia spraw gospodarczych wyrażamy radość z powodu ponownego Twego wyboru na stanowisko Głowy Państwa Czciogodny Panie Prezydencie składamy hołd Twej dotychczasowej pracy i prosimy o błogosławieństwo dla Państwa i Ciebie”.

Prezydjum.

RUCH TOWARZYSTW
— Zebranie Zarządu placówki Powstańców i Wojaków O. K. VIII. Wąbrzeźno, odbędzie się

dnia 27. V. o godz. 19 (7-mej wiecz. w hotelu p. Szymańskiego.

Prezes
— **KÓŁKO ROLNICZE WĄBRZEŹNO.** Zebranie Kółka Rolniczego w Wąbrzeźnie odbędzie się w **NIEDZIELĘ 28 bm.** o godzinie 4-tej po południu w lokalu p. St. Klimka, na które zaprasza się członków jakoteż ogół rolników. Na zebranie przybędzie p. Starosta Kalkstein — prezes powiatowy PTR. p. Sojecki. Na porządku obrad b. ważne sprawy.
Za Zarząd:
(—) **NOWAK, sekretarz**

— **Cech Fryzjerski.** Dnia 28 maja br. odbędzie się w Wąbrzeźnie, w lokalu p. Klimka o godz. 2 po połud. nadzwyczajne walne zebranie cechu fryzjerskiego, na Wąbrzeźno i powiat. Zaznacza się, że w razie nie przybycia do syć członków po przerwie godzinnej. Starszy cechu dalej zebranie będzie kontynuował. O liczny udział prosi Zarząd.

— **Baczność Restauratorzy i Karczmarze** na miasto i powiat Wąbrzeźno. W poniedziałek, dnia 29 bm. odbędzie się nadzwyczajne zebranie w lokalu p. Klimka o godz. 10.30. Ze względu na bardzo ważne sprawy koncesyjne i podatkowe, które wspólnie odsyłamy do Izby Skarbowej w Grudziądzu, uprasza się o gremjalne przybycie wszystkich członków.
Zarząd.

— **Miesięczne zebranie Klubu Sportowego „P. O. S.”** odbędzie się wśrode, 31 maja br. o godz. 8-ej wieczorem w hotelu p. Klimka. Porządek obrad: 1) wybór członków sądu honorowego, 2) ćwiczenia w sekcjach, 3) wolne głosy. O liczny udział prosi Zarząd.

— **Zieleń.** Zebranie miesięczne Kółka Rolniczego odbędzie się w niedzielę dnia 28 bm. o godz. 4 po poł. w lokalu p. Sroki. Zarząd.

Drukarnia i nakładem: Zakłady Graficzne Bolesława Szczuki — Redaktor odpowiedzialny: Alfons Szczuka — Wąbrzeźno ul. Mickiewicza nr. 1.



TANIO! **TANIO!**

ROWERY

Oryginalne - Rekord światowej sławy nagrodzone złotym medalem

Radjo-odbiorniki
najnowszej konstrukcji

Baterje anodowe
codziennie świeże

Żarówki, Płyty, Patefony.

Wszelkie części zapasowe do radjo-aparatów i rowerów stale na składzie

Fachowe ładow. akumulatorów
oraz naprawy radjo sprzętu i przebudowa starych typów na nowe po dotąd niebywałych niskich cenach

FR. BIAŁY

Skład zegarmistrzowski

Wąbrzeźno, Marsz. Piłsudskiego 4 tel. 46

Ogłoszenie

W myśl § 33 rozp. Ministra Sprawiedliwości z dnia 1. 12. 33 r. Dz. U. R. P. nr. 107 poz. 886 podaje do publicznej wiadomości, że godziny przyjęć dla stron interesowanych zostały zatwierdzone przez pana Sędziego Sprawującego Kierownictwo Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie pismem z dnia 23 maja 1933 roku Prez. 530/33. Z. G. U. od godz. 8—13-tej przed poł. i od 14—16-tej po poł. W soboty zaś od godz. 8—13½ po poł.

Biuro moje znajduje się przy ul. Mickiewicza Nr. 6 w Wąbrzeźnie.

Wąbrzeźno, dnia 26 maja 1933 r.

(—) **GLÓWCZEWSKI**
komornik Sądu Grodzkiego

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 30 maja 1933 r. o godz. 10.30 sprzedawca będe w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Czesława A. Makowskiego w Wąbrzeźnie ul. Marsz. Piłsudskiego:

71 paczek proszku do prania, 21 kawalków mydła, 13 butelek esencji octowej, 72 świece, 54 paczek płatków owsianych, 54 paczek siodu piwnego. 762/33

Główczewski, kom. sądu Grodzk. w Wąbrzeźnie

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 29 maja br. o godz. 11-tej sprzedawca będe najwięcej dającemu za gotówkę u małż. Józefa i Lucji Chelchowskich w Kołacie: 18/33

źniwiarkę firmy Deutsche Werke.

Litwin, kom. sąd. w Golubiu

Załatwiam wszelkie

SPRAWY PISEMNE

jak: reklamacje, odwolania, prośby, skargi oraz wnioski w sprawach różnego rodzaju **podatkowych — sądowych, administracyjnych, wojskowych i tp.**

Leonard Kotecki
Wąbrzeźno, ul. Mickiewicza 18 przy Targowisku

Od 1 lipca lub zaraz potrzebne ładne sioneczne 3 pokojowe

mieszkanie

Zgłosz. przyjmuje admin. „Głosu Wąbrzeskiego”

Ogłaszajcie w „Głosie Wąbrzeskim”

Jaja wylęgowie

kur czystej rasy Plymouth-Roks (jastrzębia) ma na sprzedaż po bardzo niskiej cenie

Józef Kurzyński
Wąbrzeźno, Wolności 24

PIEGI

usuwa pod gwarancją AXELA - KREM

Słoik tylko 2,— zł.

J. GADEBUSCH
Poznań, Nowa 7. Sz.

„Zdrowisko Inowrocław”

Sezon od kwietnia do października

Leczy się reumatyzm — artretyzm — podagrę, ischias — oraz schorzenia stawowe.

Wskazane w schorzeniach kobiecych i dzieci, choroby serea, naczyń krwionośnych — i górnych dróg oddechowych. —

Inhalatorjum. — Wodolecznictwo. — Wziewanie emalacji radowej. — Zakłady specjalne. — Ceny niskie.

Informuje: Zarząd Zdrowiska Inowrocław

PIERWSZE NAJNOWOCZESNIEJSZE KINO DŹWIĘKOWE

„SŁOŃCE”

HOTEL POD BIAŁYM ORŁEM

Dziś w piątek, dnia 26 bm. kino nasze nieczynne

W sobotę, dnia 27 bm. o 8,45 w. i w niedzielę 2 seanse o 5 i 8,45 wiecz.

I. wyświetlamy film, który wywoła śmiech, okłaski i brawura p. t.

„Kohn i Kelly w Hollywoodzie”

II. film z ulubieńcem wszystkich **Henry Garatem** który pozostanie zawsze w pamięci widza

Czarujący chłopczyk

W restauracji codziennie od godz. 7-mej **DANCING**